

REFERAT wygłoszony przez I sekretarza KC PZPR WŁADYSŁAWA GOMUŁKĘ na IX Plenum KC PZPR

Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, czwartek 16 V 1957

Nr 115 4135

Nakład 102 652

Drużyna NRD i Bułgar Christow zwyciężają w X Wyścigu Pokoju

Stało się to, czego najbardziej się obawialiśmy. 5 min. przewagi nad najgroźniejszym rywalem — zespołem Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie wystarczyło na szym chłopcom do wygrania Jubileuszowego Wyścigu Pokoju.

Etap z Łodzi do Warszawy był wprawdzie krótki (140 km), ale jadący z etapu na etap coraz lepiej wypracowywali się. W 7 min. i 19 sek. przewaga nad zespołem polskim. Bardziej dobrze pojechali także kolarze radzieccy, spośród których Czerepowicz wygrał etap. Do drużyny radzieckiej straciłszy wczoraj ponad 12 min., tak że przewaga nasza nad ZSRR zmalała do 2 min. 38 sek. Ostatecznie więc zespół polski zajął w X Wyścigu P-B-W drugie miejsce.

Oczekiwaliśmy, że nasi chłopcy będą zwyciężać. Wyścigi. Stało się inaczej. Zwyciężyli lepiej jadący na ostatnim etapie Niemcy. Tak już w sporcie bywa: zwycięża ten, kto lepiej wytrzyma trudny wyścig. Nie możemy mieć pretensji do naszych chłopców. Przez dwa tygodnie zachowywali nas swoją postawą na szosach CSR, NRD i Polski. Robili wszystko co mogli. A przecież nawet w najśmielszych przewidywaniach przed Wyścigiem nikt nie przypuszczał, że młody zespół polski będzie jedną z najlepszych drużyn w tegorocznym Wyścigu. I za to, za ambicję i prawdziwie sportową walkę, należy się chłopcom naszym pochwałą i uznaniem.

Na starcie w Łodzi stanęło 63 zawodników. Wycofał się Anglik Jackson. Mieszkańcy Łodzi zgromadzili kolarzom niezwykle serdeczne powitania. Tempo z miedzy bardzo ostre. Z dużej grupy kolarzy próbują uciekać kolejno Chwieniacz, to Szwed Amell, to Duńczyk Dalgaard. Zdobytą kilkadziesiąt metrów przewagę, lecz peleton wchłania uciekinierów. Dopiero przed Łowiczem udana ucieczka inicjuje Czechosłowak Novak; na kółku siada mu 10 kolarzy — wśród nich Niemcy Schur i Braune, Rosjanin Czerepowicz i Kapitonow, dwóch Jugosłowian, Czech, Belg, Rumun i tylko jeden Polak — WIEKOWSKI. Sytuacja dla naszej drużyny jest niepomysłowa. Człowiek zdobywa sobie nad drugą grupą około 2 min. przewagi. W drugiej grupie jedzie trzech Niemiec — Stolper, nie ma natomiast błękitnych koszulek Polaków. Nasi chłopcy jadą dopiero w trzeciej głównej grupie o około 5 min. za czołową.

W czołówce usiłuje hamować tempo jazdy Więkowski; nie bardzo jednak mu się to udaje. Niemcy jest dwóch i oni dyktują tempo jazdy. Waga się losy Wyścigu. Sytuacja dla nas jest groźna. W trzeciej grupie usiłuje ująć inicjatywę PRUSKI. Na nie jednak zdaje się jego wysiłek. Uciekinierzy są już za daleko. Zwycięstwo w Wyścigu mogliby nam zapewnić tylko jakiś nadludzki zryw naszych chłopców. Ale i to jest już niemożliwe. Jesteśmy już w Warszawie. Więkowski za wszelką cenę pragnie teraz oderwać się od czołówki. Daremny jest jednak jego wysiłek. Milion warszawiaków na ulicach i 100 tysięcy na stadionie śledzi w ogromnym napięciu walkę kolarzy.

Na stadion wpada jako pierwszy młody kolarz radziecki — CZEREPOWICZ, a tuż za nim pozostali dziesięciu kolarzy, jadących w czołówce. Kapitan polskiego zespołu przejeżdża linie mety na drugim miejscu, tuż przed Kapitonowem (ZSRR). W grupie tej przejeżdżają dwaj Niemcy — Schur i Braune. Uzyskują oni czas 3.14.54. Po 2 min. i 6 sek. przyjeżdża następna grupa kolarzy, wśród nich m. in. trzeci Niemiec Stolper i Bułgar Christow. Mijają pełne napięcia minuty. Niestety, Polaków na stadionie jeszcze nie ma. Zdążyliśmy stracić już więcej niż 5 min. w stosunku do zespołu NRD, który — to już wiadomo — zwyciężył w tegorocznym Wyścigu P-B-W. Następnie trzej Polacy: CHWIENIACZ, BUGAJSKI i PRUSKI przyjeżdżają w głównym peletonie o 7 min. i 13 sek. za zwycięzcą etapu. Na etapie z Łodzi do Warszawy straciłszy do zespołu NRD ponad 12 min. Nasi chłopcy kończą X Wyścig Pokoju na drugim miejscu w klasyfikacji drużynowej. PRUSKI, który stracił kilka minut do Kapitonowa, zajął prawdopodobnie ostatecznie czwarte miejsce. Zwycięzcą indywidualnym Wyścigu został Bułgar — Christow.

(Kcz)

Węzłowe problemy polityki partii

PROSZĘ TOWARZYSZY!

Zadaniem dzisiejszego IX plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego partii jest rozwinięcie problematyki objętej uchwałami VIII Plenum. Należy powiedzieć partii i klasie robotniczej, co i jak winna ona robić, aby kształtować budownictwo socjalizmu w naszym kraju, zgodnie z nowym kierunkiem wytyczonym przez VIII plenum. Winniśmy również wyrazić nasze stanowisko do różnych zjawisk, jakie obserwujemy w naszym życiu.

Uchwały VIII Plenum i wyniki z nich nowy kierunek polityki partii nie zrodziły się same przez się w głowach poszczególnych ludzi. Nie powstały one w pustce, abstrakcji. Są one produktem życia, produktem twórczej myśli socjalistycznej. Do uchwał tych partia zmierzała, poczynając od III Plenum w 1953 roku, a w szczególności w okresie po

W walce z nadużyciami i spekulacją konieczne jest współdziałanie całego społeczeństwa

Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych zorganizowała w Poznaniu naradę aktywów polityczno-gospodarczych, poświęconą sprawom zwalczania kradzieży i spekulacji w gospodarce narodowej.

Podstawę do szerokiej dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele rad narodowych, partii, przedsiębiorstw handlowych, PIH i MO, stanowił referat szefa prokuratury wojewódzkiej L. Zboralskiego.

Z analizy przestępstw popełnianych w handlu na przestrzeni ubiegłego kwartału wynika m. in. że najwięcej nadużyć ujawniono w placówkach gminnych spółdzielni. Ogółem, prokuratura wojewódzka prowadzi dochodzenia sporządzając akty oskarżenia w przeszło 1900 sprawach tzw. mankowskich, 384 dotyczących łapownictwa i innych.

Niemniej często w wielu instytucjach państwowych i społecznych nie dopełniano obowiązku natychmiastowego zawiadamiania właściwych organów o popełnianych prze-



ANTENY TELEWIZYJNE Z BYDGOSZCZY

W Pomorskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Bydgoszczy uruchomiono po raz pierwszy w kraju produkcję anten telewizyjnych. W ciągu miesiąca wykonuje się tutaj ok. 30 tys. metrów przewodu.

DEWIZY ZA ŚLIMAKI

Sanocki oddział Państwowej Centrali Leśnych Produktów Niedrzewnych „Las” zorganizował na Podkarpaciu 8 punktów skupu ślimaków — winniczek. Punkty te przystąpiły już do skupu ślimaków, należących we Francji do przysmaków. Do tego kraju wysłany zostanie już wkrótce pierwszy, liczący ok. 5 ton transport.

ZŁODZIEJE Z FSC

Organa MO w Kielcach zatrzymały w FSC w Starachowicach 9 członków zorganizowanej szajki złodziei, która od dłuższego czasu dokonywała systematycznych kradzieży blachy z fabryki. Złodziei, w większości pracowników fizycznych FSC, skradli kilkadziesiąt arkuszy blachy importowanej wartości około 1 mln. złotych.

WARSZAWA (PAP)

W dniu 15 bm. o godz. 9 rozpoczęły się obrady IX posiedzenia plenarnego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Referat pt.: „Węzłowe problemy polityki partii”, wygłosił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

XX Zjeździe KPZR i poprzez VII Plenum. Uchwały VIII Plenum stanowią punkt zwrotny w polityce naszej partii, a siłą napędową, która porusza tę polityczną zwrotnicę, była klasa robotnicza.

Od lat dwunastu budujemy w Polsce socjalizm. Wiemy, że budować i zbudować ustrój socjalistyczny można jedynie wówczas, kiedy głównym budowniczym tego ustroju jest klasa robotnicza. Walcząc o socjalizm, klasa robotnicza okazała swe niezadowolone z metod i środków stosowanych w budownictwie socjalizmu. Na gruncie tego niezadowolenia wyrosło VIII Plenum.

Istotny sens VIII Plenum

polega na tym, że zerwało ono ze złymi metodami budowy socjalizmu, ze złymi sposobami sprawowania władzy, ze skorygowało ono politykę partii w tym kierunku, aby budownictwo socjalizmu stało się żywym, twórczym dziełem klasy robotniczej i mas pracujących. Chcemy tak kiero-

Ks. kardynał Wyszyński na audencji u Papieża

RZYM (PAP)

W dniu 14 maja ks. kardynał Stefan Wyszyński został przyjęty przez papieża Piusa XII.

Kardynał Wyszyński złożył w czasie audencji obszernie sprawozdanie z sytuacji Kościoła w Polsce. Następnie papież przyjął ks. biskupów Chormańskiego, Baraniaka i Klepacza.

Nowe spółdzielnie produkcyjne

(Inf. wł.)

Z początkiem maja br. zawiązały się na nowo spółdzielnie produkcyjne w Karszewie (pow. Koło) oraz w Mniszewie (pow. Jarocin).

W pierwszej z nich 7 byłych spółdzielców, nie posiadających własnego wkładu gruntowego, przyjęło w dalsze zagospodarowanie 35 ha użytków rolnych z Funduszu Ziemi. Na gruntach tych zasiali wspólnie zboża jare. W tej chwili czynią starania o prawne zarejestrowanie założonej przez siebie spółdzielni.

Powiatowy Związek Spółdzielców Produkcji w Jarocinie zatwierdził ostatnio dokumenty Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego we wsi Mniszewo. Powstała na miejscu starej nowa spółdzielnia liczy 10 członków, gospodarujących na 33,5 ha gruntów własnych oraz 4,4 ha z Funduszu Ziemi.

(em-par)

Nowy tryb przyjmowania kandydatów na studia wyższe

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego ustaliło nowy tryb przyjmowania kandydatów na I rok studiów w roku akademickim 1957/58.

Nieaktualne stają się przepisy zobowiązujące komisje rekrutacyjne do szkół zawodowych do przestrzegania limitów kandydatów tych szkół na studia wyższe.

Kandydaci ze szkół zawodowych — maturzyści z br. — podobnie jak absolwenci średnich szkół ogólnokształcących składają podania o przyjęcie na studia wyższe w szkole, w której kończą naukę. Dyrektorzy tych szkół powinni przesłać takie podania do rektorów właściwych uczelni w terminie do 15 czerwca br.

Obowiązuje nadal przepis, w myśl którego kandydaci ze szkół zawodowych powinni w zasadzie wybierać studia wyższe, zgodnie z kierunkiem ich dotychczasowej nauki.

Maturzyści z lat ubiegłych — zarówno ze szkół zawodowych jak i ogólnokształcących, którzy w br. ubiegłym się o przyjęcie na wyższe uczelnie — powinni byli złożyć podania bezpośrednio w szkole wyższej w terminie do dnia 15 maja br., a osoby odbywające obowiązkową służbę wojskową za pośrednictwem swojej jednostki mogą to uczynić w terminie do dnia 15 czerwca br.

(Hel)

wać budownictwem socjalizmu, aby klasa robotnicza i masy pracujące wiedziały o co walczą dzisiaj i co ta walka przyniesie im jutro, aby głęboko wierzyły w socjalizm. Jeśli bowiem ta wiara zostaje zachwiana, oznacza to, że w starciu z życiem socjalizm szwankuje, albo mówiąc ściślej, szwankują środki i metody jego realizacji.

Budowa socjalizmu, czyli przekształcanie starych kapitalistycznych stosunków społecznych na nowe socjalistyczne stosunki między ludźmi — to trudny i długotrwały proces. Obejmuje on zarówno wszystkie dziedziny produkcji i materialnego życia człowieka, jak i jego sposób myślenia, jego życie duchowe, jego świadomość społeczną, jego oblicze moralne. Pro-



PARTIA LABOURYSTOWSKA złożyła w Izbie Gmin wniosek o wyrażenie przez Izbę wotum nieufności rządowi Macmillana. Głosowanie nad wnioskiem odbędzie się w czwartek wieczorem na zakończenie debaty nad kwestią sueska.

SAD BUDAPESTENSKI wydał wyrok w sprawie grupy 12 osób z Karczag (obwód Szolnok), oskarżonych o usiłowanie obalenia w listopadzie ub. roku władzy ludowej, nieprawne zdobycie broni i rozpowszechnianie ulotek. Przywódcą tej grupy Sinkovits skazany został na dożywotnie więzienie, po zostali zaś otrzymali wyroki od jednego do 15 lat więzienia.

ChRL UDZIELIŁ WĘGROM na budownictwo gospodarcze długoterminowej pożyczki w sumie 100 milionów rubli w wolnej walucie. Węgrzy spłacić mają powyższą sumę w ciągu 10 lat począwszy od 1960 roku.

W CAPETOWN (Unia Południowo-Afrykańska) toczą się rozmowy przedstawicieli sztabów generalnych Unii Południowo-Afrykańskiej i państw posiadających kolonie w Afryce. Przedmiotem rozmów jest plan utworzenia ugrupowania wojskowego w Afryce, które ma być powiązane z NATO.

BRYTYJSKI MINISTER energetyki lord Mills oświadczył we wtorek, iż z dniem 15 bm. zniesione zostanie w W. Brytanii racjonowanie benzyny.

BYŁY PREMIER francuski Edgar Faure opuścił dziś Paryż, udając się w podróż do Chin Ludowych. Po drodze odwiedzi on Pakistan i Hongkong.

Kryzys rządowy we Włoszech — trwa

RZYM (PAP)

Prezydent Gronchi zakończył konsultację z przywódcami partii politycznych i przewodniczącymi grup parlamentarnych. Obserwatorzy polityczni w Rzymie przypuszczają, że w ciągu wtorku lub najdalej w środę rano opublikowana zostanie decyzja prezydenta w sprawie desygnowania nowego premiera. Wszyscy obserwatorzy zgodni są, że nowy rząd będzie jedнопартijny — chrześcijańsko-demokratyczny. Wszelkie próby utworzenia rządu wielopartyjnego zawiodyły wobec odmowy wzięcia w nim udziału ze strony socjaldemokratów znajdujących się w przededniu kongresu partyjnego, oraz republikanów, którzy niedawno wystąpili z koalicji rządowej.

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Dalszy ciąg ze str. 1)

ujące wiąże z socjalizmem nadzieję na szybką poprawę swego bytu. Historia tak ukształtowała swój bieg, że socjalizm, jako ustroj społeczny wystąpił na arenę dziejową w krajach gospodarczo zacofanych lub słabo rozwiniętych. Nie ułatwia to, a utrudnia budowę socjalizmu. Poprawa bytu mas pracujących warunkowana jest rozbudową sił wytwórczych, co z kolei wymaga nagromadzenia środków potrzebnych na ten cel. Szybkie tempo rozwoju sił wytwórczych, konieczne przy zaoferowaniu gospodarczym krajom, wobec słabej gospodarczo bazy wyjściowej, zakłada stosunkowo słabe tempo poprawy bytu mas pracujących w okresie rozbudowy sił produkcyjnych. Przyspieszenie zaś tempa wzrostu stopy życiowej pociąga za sobą osłabienie tempa rozbudowy gospodarczej. Te wzajemne sprzeczności przejawiają się u nas od chwili rozpoczęcia budownictwa socjalizmu i będą się przejawiać jeszcze przez czas dłuższy.

Samo uspołecznienie środków produkcji i przejście na planową gospodarkę — chociaż stanowi podstawowy element socjalizmu — może w określonych warunkach nie wywierać większego wpływu na przemianę w sposobie myślenia klasy robotniczej i mas pracujących. Socjalizm, który zmienia tyl-

ko formy własności środków produkcji z kapitalistycznych na socjalistyczne, a nie zmienia przy tym gruntownie sposobu myślenia człowieka posługującego się tymi środkami produkcji jest czymś niepełnym, nie obejmuje wszystkiego, co zawiera w sobie pojęcie socjalizmu.

Bez socjalistycznej świadomości klasy robotniczej trudno jest budować socjalizm. Na kształtowanie się świadomości robotników i wszystkich ludzi pracy w duchu socjalistycznym wpływa wiele czynników. Wchodzi tu w grę, w pierwszym rzędzie, takie czynniki, jak historyczna, narodowa specyfika rozwoju proletariatu każdego kraju oraz formy zarządzania gospodarką narodową i państwem przy przejściu od kapitalizmu do socjalizmu.

Budownictwo socjalizmu odbywa się w walce z kapitalizmem, w walce z burżuazyjną ideologią, w walce z siłami wstecznymi. Jednym z warunków, aby socjalizm był żywym, twórczym dziełem samej klasy robotniczej i mas pracujących jest stale rosnący udział ludzi pracy w konkretnym, codziennym zarządzaniu gospodarką narodową i terenową administracją państwową. W tym zarządzaniu winna się realizować dyktatura proletariatu, jako najszerza forma demokracji dla mas pracujących.

Polska droga do socjalizmu

Praktyka budowy socjalizmu w różnych krajach nie wytworzyła jednej, uniwersalnej formy budowy socjalizmu, udziału klasy robotniczej w zarządzaniu poszczególnymi zakładami pracy i całością unarodowionego przemysłu. Wykazała ona również, jak trudny jest proces przekształcania produkcji rolnej z form indywidualnych na formy kolektywne, uspołecznione. Tak samo sprawa udziału ludzi pracy w zarządzaniu administracją państwową, chociaż w zasadzie jednolicie rozwiązana we wszystkich krajach socjalistycznych, może się różnić w swym faktycznym zakresie. Praktyka budowy socjalizmu raczej dowiodła, że uniwersalnych form nie ma i być nie może. Chociaż socjalizm jest uniwersalny, to formy jego budowy kształtują konkretne warunki miejsca i czasu. Chodzi tu również o to, aby w oparciu o własne i cudze doświadczenia szukać nowych form, względnie ulepszać stare formy budowy socjalizmu.

Wychodząc z tych założeń, pragnąc niejako zespolić klasę robotniczą z socjalizmem, zwiększyć mocniej szerokie masy z ustrojem socjalistycznym i przybliżyć pracujących chłopów do socjalizmu, VIII Plenum wytknęło trzy kierunki rozwojowe form budownictwa socjalizmu w naszym kraju. **PIERWSZY** — to rady robotnicze, **DRUGI** — to rozszerzenie kompetencji rad narodowych i **TRZECI** — to rozwój różnych form gospodarczych samorządu chłopskiego. Te trzy kierunki stanowią ważne elementy polskiej drogi do socjalizmu.

Ponieważ terminologia — polska (czyli narodowa) droga do socjalizmu — budzi niekiedy różne nieporozumienia, zachodzi potrzeba określenia, jaką treść polityczną zawiera to nasze sformułowanie.

Socjalizm — jak to powszechnie wiadomo — jest przeciwieństwem wszelkiego nacjonalizmu. Nie jest on i być nie może jakimś zaściankowym, jednonarodowym tworem. Istotą socjalizmu jest jego międzynarodowy charakter. Jego cele są ogólnoludzkie, a nie tylko ogólnonarodowe. Wśród wielu cech społecznych właściwych socjalizmowi można w tym aspekcie wymienić jedną z najsłabszych — socjalizm likwiduje wojny między narodami świata. Socjalizm może ten cel osiągnąć tylko dlatego, że jego treść jest międzynarodowa, ogólnorobotnicza, ogólnoludzka. Jakże więc pogodzić narodową, czyli w naszym przypadku polską drogę do socjalizmu z jego międzynarodowym charakterem?

Podkreślenie narodowej drogi do socjalizmu oznacza w ściśle określonym sensie odróżnienie drogi, czyli sposobów budowania w danym kraju od tej drogi, po której kroczą do socjalizmu Związek Radziecki. Należy od razu zastrzec, że rosyjskiej, albo — szerzej rzecz ujmując — radzieckiej drogi do socjalizmu nie można w żadnym razie utożsamiać z pojęciem kultu jednostki. Ten błąd popełnia wielu towarzyszy. Kult jednostki wycisnął wprawdzie swe piętno na drodze do socjalizmu, Związek Radziecki, spowodował wiele szkód i wypaczeń, lecz mimo wszystko nie on cechuje rosyjską drogę do socjalizmu.

Można bowiem postawić proste pytanie: gdyby Związek Radziecki uniknął był na swej drodze do socjalizmu, a ściślej mówiąc na określonym odcinku tej drogi, schorzenia w postaci kultu jednostki, czy wówczas rosyjska droga do socjalizmu odpowiadałaby, a co ważniejsze czy byłaby konieczna dla wszystkich innych krajów na świecie? Chyba nie i z pewnością nie. Dowodem tego jest chociażby stwierdzenie XX Zjazdu KPZR zakładające przy określonych warunkach możliwość przejścia do socjalizmu na drodze parlamentarnej, bez gwałtownego przewrotu.

Wynika z tego **WNIOSEK PIERWSZY**: Konkretną drogę do socjalizmu określają konkretne ogólne warunki historyczne, konkretny układ sił klasowych tak w skali danego kraju, jak w skali światowej. Zwykłym socjalizmowi w Związku Radzieckim i przejście innych krajów do budowy socjalizmu stworzyło nową historycznie sytuację, w której droga do socjalizmu w poszczególnych krajach może się inaczej kształtować, niż w innej sytuacji historycznej kształtowała się w Związku Radzieckim.

Związek Radziecki był pierwszym na świecie krajem, gdzie dokonała się rewo-

lucja socjalistyczna. I nie tylko pierwszym. Przez długie lata był jedynym krajem socjalistycznym. Dochodziło do tego wielkie zacofanie gospodarcze, które odziedziczył po carskiej Rosji i wielkie спустoszenie kraju wynikiem z udziału Rosji w pierwszej wojnie światowej oraz spowodowane wojną domową i interwencją imperialistyczną. Jednocześnie Związek Radziecki musiał się maksymalnie spieszyć z rozbudową sił wytwórczych, ciężkiego przemysłu i z przebudową gospodarki rolnej, gdyż w perspektywie wisiła groźba interwencji wojennej. Wymagało to i jeszcze dziś w pewnym stopniu wymaga, aby cały naród budując ustrój społeczny pracował więcej dla przyszłych pokoleń, niż dla siebie. Natura człowieka jest zaś taka, że o przyszłe pokolenia człowiek nie bardzo się martwi, natomiast więcej myśli o sobie, o własnym życiu. Długofalowe interesy socjalizmu musiały wtedy stawać w pewnej kolizji z bieżącymi interesami człowieka.

Czy w takich warunkach droga do socjalizmu w Związku Radzieckim mogła nie być drogą cierniową? Czy formy dyktatury proletariatu mogły wówczas oznaczać i wyrażać szeroką demokrację dla mas pracujących? Czy szczytne hasła socjalizmu mogły znajdować w pełni swój odpowiednik w życiu? Jasne, że nie. Chcąc budować socjalizm trzeba było stosować w szerokiej skali środki przemocy. Znajdują się mędrcy, którzy na to odpowiadają, że nie trzeba było zaczynać budowy socjalizmu od Rosji, mają pretensję o to, że historia nie potoczyła się według ich upodobań, że rewolucja socjalistyczna zrodziła się w Rosji. Na takie argumenty można tylko wzruszyć ramionami, gdyż warte są tyle, co szczekanie psa na kłosek. Historia nie toczy się według czyjegoś „widzi mi się”, lecz według swych praw rozwojowych. Tworzą ją masy ludowe. Na historię, więc obrażać się nie wolno.

W konsekwencji swojej drogi do socjalizmu Związek Radziecki stał się wielkim mocarstwem socjalistycznym i zaważył decydująco na dalszym rozwoju historycznym ludzkości.

Wynika z tego **WNIOSEK DRUGI**: Te wielkie trudności, jakie leżały na drodze, którą kroczył Związek Radziecki do socjalizmu, nie są koniecznością dla innych narodów, które budują lub będą budować socjalizm, chociaż każdy kraj napotyka na swojej drodze różne trudności w budowie socjalizmu.

Nie są koniecznością: **PO PIERWSZE** — Dlatego, że szereg krajów wystartowało lub będzie startowało do socjalizmu w oparciu o stosunkowo silniejszą bazę produkcyjną, niż miała ją przed rewolucją Rosja carska. **PO DRUGIE** — Dlatego, że w związku z układem sił klasowych w skali światowej kraje te mogą przyjąć słabsze tempo tak w rozbudowie swoich sił produkcyjnych, jak też w budownictwie socjalizmu, szczególnie na wsi. I wreszcie **PO TRZECIE** — Dlatego, że każdy kraj budujący socjalizm nie jest już zdany wyłącznie na własne siły, jak był zdany Związek Radziecki, lecz może korzystać i korzysta z pomocy innych krajów socjalistycznych.

Z tego co powiedziałem wynika **OGÓLNY WNIOSEK**, że droga do socjalizmu, po której kroczył Związek Radziecki w określonych ogólnych warunkach historycznych i w określonych, specyficznych dla Rosji, warunkach, ukształtowanych przez jej rozwój historyczny, nie jest ani w pełni konieczna, ani w pełni przydatna dla innych narodów.

To jednak w pełni nie wyczerpuje jeszcze problemu odmienności dróg do socjalizmu. Każdy naród, niezależnie od tego, że uczestniczy w ogólnym rozwoju historycznym, że kształtuje ten rozwój i sam jest przezeń kształtowany posiada własną specyfikę rozwojową, własną odrębną historię, posiada własne ukształtowanie przez swoją historię cechy i własne narodowe oblicze. Tego faktu nie da się bezkarnie obejść, przekreślić przy budownictwie socjalizmu w każdym kraju.

Inaczej kształtuje świadomość i psychikę człowieka fabryka, a inaczej chłopskie gospodarstwo. Inny jest robotnik, który od lat i z tradycji swej rodziny jest robotnikiem, a in-

ny ten, który dopiero przechodzi do klasy robotniczej, z innej warstwy społecznej. Inny jest naród kraju o wysoko rozwiniętym przemysle, a inny w kraju gospodarczo zacofanym.

Każdy naród miał swoją drogę rozwoju, która wycisnęła na nim swoje piętno. Na przykład klasa robotnicza krajów, które trzymały w jarzmie kolonialnym inne narody, różni się pod wieloma względami od klasy robotniczej krajów kolonialnych, bądź do niedawna kolonialnych. W jednym kraju wierzenia religijne ludzi zmonopolizował jeden kościół, a w drugim ma miejsce szeroka tolerancja religijna, różne religie wyznawane są przez ludzi jednej narodowości zamieszkującej dany kraj.

Specyficzną cechą wyłobioną przez historię w psychice narodu polskiego jest na przykład szczególna wrażliwość na punkcie suwerenności kraju. Wyrobiły ją rozbiory Polski i wiekowa niewola narodu o tysiącletniej tradycji swej państwowości. Równocześnie ciąży na naszej psychice narodowej zgnębienie tradycji szlacheckiej, anarchistycznej demokracji, jak też ciąży wywodząca się z okresu rozbiorów przekora nieuczynienia władzy, obcość jej zarządzeń. Cechuje nasz naród daleko posunięty indywidualizm w życiu codziennym, a jednocześnie głębokie poczucie solidarności w stanowisku wobec wroga zewnętrznego. Przykłady można by mnożyć i mnożyć.

Te różne właściwości poszczególnych narodów rzutują na metody budownictwa socjalizmu, są odrębnym dla każdego kraju elementem jego drogi do socjalizmu.

Przytoczone historyczne różnice warunków ogólnych oraz specyficzne odrębności warunków szczególnych określają granice narodowej drogi do socjalizmu. Droga taka wyklucza kopiowanie rosyjskiej drogi do socjalizmu przez inne kraje budujące socjalizm. Kopiowa nie takie pod wieloma względami było stosowane w okresie kiedy poszczególne kraje nie miały jeszcze własnych doświadczeń w budownictwie socjalizmu. Sprzyjały temu nierównoprawne stosunki ze Związkiem Radzieckim w okresie panowania kultu Stalina.

Podkreślenie odrębności historycznych i właściwości narodowych w budowie socjalizmu nie może oznaczać negacji ogólnych prawidłowości, powszechnych zasad wypracowanych z doświadczeń budownictwa socjalizmu w Związku Radzieckim. Taka negacja zastosowana w praktyce prowadziłaby prostą drogą do unicestwienia socjalizmu. Niedocenywanie, lub negowanie ogólnych, doświadczeń przez Związek Radziecki prawidłowości budowy socjalizmu to nacjonalistyczny rewizjonizm. Należy z nim walczyć i bronić przed nim partię i klasę robotniczą, gdyż nie ma on nic wspólnego z socjalizmem. Niedocenywanie, lub negowanie narodowych cech i właściwości w budownictwie socjalizmu — to nihilistyczny dogmatyzm, który również należy tępić, gdyż przeszkadza w budownictwie socjalizmu zniekształca je i w konsekwencji obraca masy pracujące przeciwko socjalizmowi.

Z powyższego wynika, że każda narodowa, a więc i polska droga do socjalizmu oparta być musi o ogólne, właściwe dla wszystkich krajów fundamentalne zasady i w tym znaczeniu jest drogą międzynarodową. Z kolei ta ogólna, międzynarodowa droga do socjalizmu zakłada narodową podbudowę właściwą dla każdego kraju i w tym znaczeniu mówimy o narodowej, a więc w odniesieniu do nas, o polskiej drodze do socjalizmu.

Rola i zadania rad robotniczych

Wspomniałem poprzednio, że jednym z wytyczonych przez VIII Plenum kierunków rozwojowych budownictwa socjalizmu w naszym kraju są rady robotnicze. Wokół sprawy rad robotniczych toczy się od dłuższego czasu publiczna dyskusja, która prócz zdrowych i słusnych myśli przejawia nieraz tendencje szkodliwe.

Spójrzmy więc na ten problem od różnych stron. Czym są, jakie funkcje spełniają i jakie zadania mają rady robotnicze?

Rady robotnicze — mówiąc ogólnie — są formą demokracji robotniczej w systemie dyktatury proletariatu, obejmującą dziedzinę produkcji, dziedzinę zarządzania zakładami pracy.

Dyktatura proletariatu, rozumiana jako demokracja dla mas pracujących, jest pojęciem daleko szerszym od pojęcia rad robotniczych. Dyktatura proletariatu obejmuje bowiem całość zagadnień wchodzących w zakres rządzenia i sprawowania władzy w sposób demokratyczny w państwie socjalistycznym. W pojęciu dyktatury proletariatu wchodzi na przykład sojusz robotniczo-chłopski, wyrażający polityczną stronę sprawowania władzy przez robotników i chłopów pracujących przy pomocy wybranych przez nich organów w postaci Sejmów i rad narodowych. Natomiast pojęcie rad robotniczych zawęża się do odcinka bezpośredniego, zamkniętego w określonych ramach zarządzania przez robotników swoimi zakładami pracy. Jeżeli więc dyktatura proletariatu oznacza demokrację socjalistyczną, jest formą szerokiej demokracji dla mas pracujących realizowanej pod hegemonią klasy robotniczej i pod kierownictwem partii, albo mówiąc inaczej, jeżeli demokracja ludowa jest formą, czyli swoją odmianą dyktatury proletariatu, to rady robotnicze są u nas tylko jednym z wielu ogniw dyktatury proletariatu, oznaczają demokrację robotniczą na odcinku

Koncepcja polskiej drogi do socjalizmu jest naszą koncepcją, ale myśl o narodowych odrębnościach dróg do socjalizmu sformułował Lenin, mówiąc na ten temat co następuje:

„Wszystkie narody dojdą do socjalizmu, to jest nieuniknione, ale dojdą wszystkie niezupełnie jednakowo, każdy wniesie coś swegoisto do tej czy innej formy demokracji, do tej czy innej odmiany dyktatury proletariatu, do tego czy innego tempa przeobrażeń socjalistycznych różnych dziedzin życia społecznego, nie ma nic uboższego z teoretycznego punktu widzenia i śmieszniejszego z punktu widzenia praktyki niż „w imię materializmu historycznego” malować sobie pod tym względem przyszłość jednobarwną.”

Jakże często zapominają o tych słowach różni uczeni, dogmatycy, którzy usiłują przyszyć nam bzdurną łatkę „narodowych komunistów”. Odkąd to dla nich politycy burżuazyjni stali się wykładowcami marksizmu-leninizmu? Jeśli przyjęli za rzeczywistość bzdurę o „narodowym komunizmie”, dlaczego nie przyjmą innej bzdury, która się nazywa „ludowym kapitalizmem”? Obydwa te amerykańskie wynalazki są równie cenne i jeden wart drugiego.

Ogólne prawidłowości, mające powszechne zastosowanie w walce o socjalizm, dają się sprowadzić do następujących wytycznych:

1 Zorganizowanie marksistowsko-leninowskiej partii klasy robotniczej i mas pracujących, która się rządzi zgodnie z zasadami demokratycznego centralizmu, prowadzi politykę sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem;

2 Po obaleniu władzy burżuazji — ustanowienie dyktatury proletariatu nad warstwami wyzyskiwaczy i gnębieli ludu pracującego;

3 Uspołecznienie kapitalistycznych środków produkcji, stopniowa przebudowa stosunków produkcyjnych na wsi, objęcie całej gospodarki narodowej w określone ramy centralnego planowania i kierowania;

4 prowadzenie polityki zgodnej z leninowskimi zasadami proletariackiego internacjonalizmu, przestrzeganie równości i suwerenności wszystkich państw i narodów, jednocześnie się krajów i sił socjalistycznych dla przeciwstawienia się agresji imperialistycznej i obrony pokoju.

Te ogólne, uniwersalne prawidłowości są częścią składową każdej drogi do socjalizmu. Bez ich stosowania klasa robotnicza i masy pracujące nie mogłyby przejść od ustroju kapitalistycznego do ustroju socjalistycznego.

Warunkiem niezbędnym tak dla obalenia władzy burżuazji jak i dla zbudowania socjalizmu jest kierowanie tymi procesami przez marksistowsko-leninowską partię klasy robotniczej. Wiedzą o tym dobrze wszyscy nasi wrogowie. Dlatego atakując socjalizm, uderzają przede wszystkim w partię. W długotrwałym procesie budowy socjalizmu najtrudniejszym, ale i najważniejszym zadaniem jest prowadzenie takiej polityki przez partię klasy robotniczej, aby sprzyjała w umacnianiu i podnosiła rolę kierowniczą partii, aby wzmacniała pozycję partii w klasie robotniczej, w masach pracujących, w całym narodzie.

zarządzania produkcją przemysłową, jak też na niektórych innych odcinkach gospodarki narodowej.

Rady robotnicze nie są organami politycznej władzy klasy robotniczej, jakimi były w historii ruchu robotniczego rady delegatów robotniczych. Nie są one ogniwami aparatu administracyjnego państwa ludowego. Rady robotnicze, to organa poprzeczne, które klasa robotnicza bierze bezpośredni udział w zarządzaniu gospodarką narodową, o wiele szerszej i głębiej niż dotąd uczestniczy w organizatorsko-gospodarczych funkcjach państwa dyktatury proletariatu, tj. państwa budującego socjalizm.

Powstaje pytanie, czy rady robotnicze są jedyną formą udziału robotników w zarządzaniu zakładami pracy? Czy w przeszłości, kiedy nie było u nas rad robotniczych — a i obecnie nie we wszystkich zakładach produkcyjnych rady zostały wybrane — czy wówczas robotnicy nie mieli możliwości, nie mieli warunków dla uczestniczenia w zarządzaniu swymi zakładami pracy i całą gospodarką narodową?

Odpowiedzi przeczącej dać nie można. Możliwości takie, choć w węższym zakresie klasa robotnicza posiadała również w przeszłości. Możliwości te — pomijając wszystkie formy pośrednie — wyrażały się w określonych uprawnieniach związków zawodowych, rad zakładowych, jak też w uprawnieniach organizacji partyjnych. Nigdy u nas nie było takiej sytuacji, żeby klasa robotnicza, załogi robotnicze pozbawione były zupełnie możliwości uczestniczenia w zarządzaniu gospodarką narodową i zakładami pracy i żeby z tych możliwości w ogóle nie korzystały. Rzecz w tym, że możliwości te, choć nawet formalnie szerokie, były zawężane i zniekształcane wskutek łamania podstawowych zasad socjalizmu, wskutek zbiurokratyzowania wielu

(Ciąg dalszy na str. 5)

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 2)

funkcji dyktatury proletariatu, wskutek uproszczonych, administracyjnych form przejawiania się kierowniczej roli partii. Na tym podłożu ukształtowała się idea rad robotniczych, jako pewne antidotum przeciwko schorzeniom w systemie socjalizmu, jako środek przywracający dyktaturę proletariatu i demokrację robotniczą jej właściwą treść na tak ważnym odcinku, jak zarządzanie zakładami pracy.

Błędne jednak byłoby mniemanie, że w krajach socjalistycznych, w których nie ma rad robotniczych, klasa robotnicza pozabawiona jest instrumentu zarządzania swymi zakładami pracy i gospodarką narodową. Takim instrumentem mogą być równie dobrze związki zawodowe i uzbrojone w odpowiednie uprawnienia rady zakładowe. U nas jednak z woli klasy robotniczej ukształtowała się forma rad robotniczych. Na przyjęcie tej formy nie miały wpływu wywarła atmosfera krytyki działalności związków zawodowych, które wobec szerokiego schorzenia w systemie dyktatury proletariatu również schorzeniom tym ulegały jako że same stanowią ważne ogniwo w państwie dyktatury proletariatu.

W połączeniu z wymienionymi czynnikami idea rad robotniczych zrodziła u nas również poszukiwania za nowymi, lepszymi formami zarządzania gospodarką narodową i sprawowania władzy państwowej. Że raz przyjęte formy nie są wieczne i niezmiennie świadczą o tym życie. W określonej sytuacji zmienili te formy komuniści jugosłowiańscy w swoim kraju. Od Jugosławii wywodzą się przyjęte u nas rady robotnicze, chociaż opierając się na doświadczeniach Jugosławii widzimy, że dla naszych rad należy przyjąć inny od jugosłowiańskiego kierunek rozwoju.

Drugim przykładem zmiany form zarządzania gospodarką narodową służy nam obecnie Związek Radziecki. Wytyczone przez KPZR i rząd radziecki zamierzenia w tym zakresie — zamierzenia których realizacja zapewne wymagać będzie dłuższego czasu, pociągają za sobą nie tylko gruntowne przekształcenie całego, uciążliwego i kosztownego dzisiaj systemu zarządzania gospodarką narodową, lecz jednocześnie wskutek zmiany tego systemu wprowadza wiele dodatknych przemian w innych dziedzinach życia narodów i republik Związku Radzieckiego. Także w innych krajach socjalistycznych można zauważyć szukanie dróg do usprawnienia zarządzania gospodarką i rozszerzenia demokracji robotniczej. Przede wszystkim przez rozszerzenie uprawnień związków zawodowych.

Jak zwykle, kiedy na arenę życia wstępują nowe formy jego organizacji, towarzyszy temu pewne zamieszanie, tak i teraz, kiedy przystąpiliśmy do organizowania rad robotniczych, wypłynęły różne fałszywe koncepcje co do zakresu uprawnień, jakie winny posiadać rady robotnicze.

Są głosy — wprawdzie mętne i niesprecyzowane — wyrażające myśl, aby zakłady pracy oddać niejako na kolektywną własność poszczególnym załogom, które będą nimi samodzielnie zarządzać przez rady robotnicze. Każdy, choć trochę myślący kategoriami ekonomicznymi człowiek musi od razu odrzucić taką koncepcję z następujących przyczyn: gdyby każda fabryka stała się grupową, niejako spółdzielczą własnością robotników wów czas w pełni, tylko z gorszymi skutkami, zagraliby wszystkie prawa rządzące gospodarką kapitalistyczną. W gospodarce narodowej musiałoby zniknąć centralne planowanie i zarządzanie, które jest podstawową cechą socjalizmu. Ceny towarów, produkowanych przez poszczególne fabryki określałby rynek w sposób żywiołowy, w oparciu o prawa podaży i popytu. Każda fabryka ustalałaby bowiem swoją produkcję samodzielnie, niezależnie od innych fabryk. Inwestycje dyktowałby również rynek, tylko z gorszym skutkiem niż przy kapitalizmie. Kapitalista bowiem jest sam właścicielem fabryki, względnie jest nim spółka kapitalistów. Może więc przeznaczać olbrzymią część osiągniętego zysku na inwestycje, gdyż nawet minimalna część zysku przeznaczona na jego osobiste potrzeby zapewni mu taką stopę życiową, jaką sobie wyznaczy. Natomiast robotnicy, jako zbiorowy właściciel fabryki, mając stopę życiową względnie niewysoką, zawsze przejawiałby dążenia, aby podnieść swe zarobki jak najwyżej, nie oglądając się na inwestycje.

Nie wyliczam wszystkich następstw takiego systemu uspołecznienia, a raczej ponownego przeobrażenia w kierunku kapitalistycznym zakładów pracy. Przytoczone wystarczą do wypracowania wniosku, że przy takim systemie gospodarka narodowa nie miałaby nie wspólnego z socjalizmem i szybko musiałaby się stończyć w przepaść upadku. Nie warto więc nawet mówić o takiej koncepcji.

Inne głosy domagają się, aby rady robotnicze budować nie tylko w zakładach pracy, lecz rozciągnąć ich budowę pionowo w górę, według branż produkcji. Koncepcja taka zakłada przeniesienie centralnych zarządów, jako organów kierowniczych w gospodarce narodowej. Nie poruszając sprawy działalności centralnych zarządów, zakresu ich uprawnień itp. koncepcja zastąpienia centralnych zarządów przez branżowe rady robotnicze dobrze wyraża myśl zawartą w przyszłości: „Zamienić se strykiem siekierkę na kij”.

Rady robotnicze na szczeblu wyższym od szczebla fabryki musiałyby być z konieczności opłacane przez państwo, czy też — co na jednym wychodzi — przez fabryki. Stałyby się więc radami etatowymi. Rezultat byłby taki, że po zlikwidowaniu centralnych zarządów, faktycznie objęłyby ich funkcje, czyli stałyby się same centralnymi zarządami. Nie ma-

jąc doświadczenia, zarządzaliby podległym sobie pionem gospodarki narodowej o wiele gorzej, niż dzisiejsze centralne zarządy. Nie potrafiliby dobrze zarządzać gospodarką nawet po upływie dłuższego czasu, gdyż idea rad zakłada, że są one wybieralne i mogą być okresowo zmieniane. Zanim członkowie rad mogliby jako tako opanować sztukę zarządzania, ich kadencja jużby się skończyła. Na ich miejsce przyszlby inni, a w każdym razie mogliby przyjść inni. Nie mieliby więc czasu na to, by nauczyć się zarządzać.

Ponadto, jeśli się mówi „a” to trzeba powiedzieć i „b”. Rady robotnicze budowane pionowo w górę we wszystkich branżach gospodarki narodowej musiałyby mieć nad sobą jakąś centralną, zwierzchnią władzę. Czy miałaby nią być rząd? Rząd nie może być władzą zwierzchnią dla społecznych organizacji, jakimi są rady robotnicze. Pozostawałaby zatem koncepcja wyłonienia innego ciała centralnego na drodze bezpośrednich, lub pośrednich wyborów. I w tym miejscu spostrzegamy nagle, że cała koncepcja prowadzi nas na manowce. Rząd — okazuje się — musi za przestąpić zajmować się gospodarką narodową, staje się niepotrzebny, gdyż jest jakies inne ciało centralne, jakaś czapka wsadzona na głowę rad robotniczych, która przejęła zarząd gospodarką narodową w kraju. A jak chce zarządzać, to musi przejąć od rządu centralne planowanie, banki, skup, handel itp. Słowem wszystkie uprawnienia rządu. Rząd staje się zbędny. Krótko mówiąc, w całej tej koncepcji obnażyła się anarchistyczna utopia. Chyba nie warto dalej nad nią dyskutować.

Jest jeszcze trzecia koncepcja, polegająca na tym, aby nie likwidować centralnych zarządów, lecz obok nich i przy nich powołać rady robotnicze. Nasuwa się pytanie: po co, dla jakiego celu? Co mają robić rady robotnicze w centralnych zarządach: jeśli się zakłada, że przy ich pomocy można będzie usprawnić działalność centralnych zarządów, zlikwidować biurokrację, zapewnić lepsze zaopatrzenie fabryk w surowce lub dobrze zorganizować kooperację, to w zasadzie sprowadza się sprawę do tego, że członkowie rad robotniczych będą po prostu najlepszymi kierownikami i pracownikami niż dzisiejsi kierownicy i pracownicy centralnych zarządów. Gdyby nawet przyjąć to założenie za słuszne, czyż wówczas nie byłoby bardziej celowe po prostu zmienić nieudolnych pracowników i postawić na ich miejsce lep-

szych, których chce się widzieć w centralnych zarządach w roli członków rad robotniczych?

W istocie rzeczy cały sens tej trzeciej koncepcji sprowadza się do zagadnienia ludzi, do umiejętności fachowych i wartości społecznej człowieka. Wiele naszych trudności, tak na od cinku zarządzania gospodarką jak i w innych dziedzinach życia, wypływa właśnie z tego źródła, powodowane jest bezdusznoscą człowieka, zanikiem społecznego socjalistycznego poczucia, tak niezbędnego na każdym posterunku pracy, w każdej dziedzinie budownictwa socjalizmu.

Rady robotnicze przy centralnych zarządach nie mogą przynieść żadnych korzyści, dlatego są niepotrzebne. Nie spełnia nawet funkcji robotniczej kontroli działalności centralnych zarządów, a tylko w pewnej mierze mogą ułatwiać różnym biurom przerwaniu odpowiedzialności za takie lub inne niedomagania na rady robotnicze. Gdyby zresztą chodziło tylko o kontrolę robotniczą, to można ją zorganizować w inny sposób, np. przez związki zawodowe, działające ewentualnie w porozumieniu z fabrycznymi radami robotniczymi.

Dlatego pod adresem wynalazców przytoczonych lub poddanych do przytoczonych koncepcji partia musi wyraźnie i stanowczo powiedzieć: przestańcie mieć we własnych głowach i przestańcie mieć w głowach robotników. Idea rad robotniczych, oparta na takich koncepcjach, została tylko skompromitowana, zawiodłaby nadzieje jakie klasa robotnicza wiąże z radami robotniczymi. Należy też porzucić bzdurną myśl, że odrzucenie takich koncepcji przez partię jest wyrazem wycofania się z pozycji październikowych, z uchwał VIII Plenum.

Jak na wszystkich odcinkach, tak i na odcinku rad robotniczych działamy zgodnie z uchwałami VIII Plenum, zgodnie z kierunkiem polityki partii wytkniętym przez VIII Plenum, zgodnie z realnymi możliwościami i potrzebami przebudowy systemu zarządzania gospodarką narodową. Posiadane przez rady robotnicze uprawnienia nie są bynajmniej za małe czy niewystarczające dla uzyskania w ich ramach wielkich osiągnięć gospodarczych oraz dla zapewnienia realizacji naczelnej myśli zawartej w idei rad robotniczych, mianowicie demokracji robotniczej w zakładach pracy.

Aktualny program pracy rad robotniczych

Jaki jest realny, na pozór skromny, aktualny w każdym zakładzie pracy i wszędzie możliwy przynajmniej częściowo do zrealizowania program pracy dla rad robotniczych?

Robotnicy powinni znać gospodarkę swojej fabryki, swego zakładu pracy, jak własną kieszeń. Nic, co się dzieje w ich warsztacie pracy nie może im być obojętne. Dlatego do zadań rad robotniczych należy:

1 Zapoznanie się i zapoznanie załogi, jak rozwijała się produkcja i jak kształtowały się jej koszty w ciągu ostatnich kilku lat. Administracja zakładu powinna dostarczyć wszystkich potrzebnych do tej analizy danych cyfrowych.

Rady i robotnicy winni zwrócić szczególną uwagę na wskaźnik zużycia materiałów na określoną jednostkę produkcji. W wielu zakładach pracy koszty materiałowe stanowią przeważającą część kosztów składających się na koszt wyprodukowanego przedmiotu, produktu, czy towaru. Jest rzeczą powszechnie znaną, że w wielu zakładach, w różnych procesach produkcyjnych występuje marnotrawstwo surowców i materiałów na szeroką skalę. Podwyższa to ogromnie koszty produkcji. Likwidacja marnotrawstwa w całej gospodarce narodowej dałaby oszczędności w kosztach produkcji na grube miliardy złotych.

Dokładna analiza wszystkich kosztów produkcji pozwoli radom robotniczym stwierdzić, jakie części składowe kosztów produkcji i w jakim stopniu mogą ulec zmniejszeniu. W wyniku takich badań rady robotnicze wspólnie z administracją zakładów winny opracować plany zmniejszenia kosztów produkcji i dopilnować ich realizacji.

2 Rady robotnicze winny dokładnie znać zdolność produkcyjną swych warsztatów pracy i stopień jej wykorzystania. W oparciu o te dane winny dbać o to, aby po PIERWSZE — plany produkcji odpowiadały możliwościom produkcyjnym. PO DRUGIE — aby plany inwestycyjne odpowiadały celowości potrzeb zakładów pracy i PO TRZECIE — aby zbędne maszyny i narzędzia produkcji zostały przekazane tam, gdzie mogą być wykorzystane.

Szczególnie ważnym jest przystosowanie planów produkcji do mocy produkcyjnych każdego zakładu pracy, który ma zapewnione pełne zaopatrzenie w surowce i materiały. Doświadczenie — zwłaszcza ostatnich roku — wykazuje, że administracje wielu zakładów świadomie zaniżają plany produkcyjne. Takim tendencjom rady robotnicze powinny się przeciwstawiać.

3 Rady robotnicze, opierając się o wyniki analiz kosztów produkcji winny wspólnie z administracją dokładnie zbadać, czy ich zakład pracy dysponuje nadwyżką pracowników. Nadwyżki takie posiada wiele zakładów tak w grupie pracowników umysłowych, jak i fizycznych.

Rady robotnicze winny podjąć wszelkie starania, aby to niezdrowe zjawisko nadmiaru pracowników zlikwidować w sposób bezbolesny, lub możliwe najmniej bolesny. Same rady robotnicze nie zdołają wszędzie, względnie w pełni zlikwidować proble-

mu zbędnych rąk do pracy. Mogą jednak wiele pomóc centralnym władzom przy rozwiązywaniu tego problemu. Rady winny przede wszystkim ustalić ilość zbędnych pracowników wg. grup zatrudnienia. Trzeba wspólnie z administracją rozważyć wszelkie możliwości zwiększenia produkcji podstawowej oraz zorganizowania produkcji ubocznej w oparciu o taki materiał czy surowiec, którego w kraju nie brakuje. Mamy np. pod dostatkiem surowców dla produkcji materiałów budowlanych, różnych prefabrykatów itp. przy twórczej inicjatywie i przy niedużych nakładach inwestycyjnych można — zwłaszcza przy posiadaniu odpowiednich obiektów — osiągać duże rezultaty. Potrzeby materiałów budowlanych są u nas wprost nieograniczone. Rozwój tej dziedziny produkcji jest wielką koniecznością państwową.

Rady robotnicze i administracje zakładów pracy, które mają stałą nadwyżkę zbędnych rąk do pracy nie mogą odnosić się obojętnie do takiego faktu. Muszą opracować konkretny plan zatrudnienia zbędnych pracowników, muszą go zrealizować we własnym zakresie, a w razie konieczności przy finansowej pomocy państwa. Największe znaczenie dla rozwiązania tego problemu posiada jednak twórcza, gospodarska inicjatywa i umiejętności organizacyjne.

4 Do zakresu działania rad robotniczych należy opiniowanie przydatności fachowej pracowników zajmujących kierownicze stanowiska w produkcji. Głos decydujący przy doborze personelu posiada dyrektor, jednak opiniodawczy głos rady posiada niemałą wagę.

Sprawa przydatności fachowej kierowników produkcji na różnych szczeblach nie może być traktowana wyłącznie pod kątem posiadania określonego tytułu naukowego. Należy ją rozwiązywać w oparciu o faktyczne umiejętności ludzi, którzy piastują już kierownicze stanowiska. Nie należy usuwać awansowanych na takie stanowiska robotników, którzy praktycznie wykazali, że w pełni wywiązują się ze swych obowiązków.

5 Dalszym, wielkim zadaniem rad robotniczych, jest podjęcie stanowczych kroków przeciwko plądze kradzieży, łapow-

nictwa i innym wykroczeniom w zakładach pracy.

Kradzieże gotowej produkcji, surowców, materiałów, narzędzi itp., stały się nagminnym zjawiskiem, które jest otoczone tolerancją. Z taką tolerancją należy stanowczo zerwać. Kradzież w zakładzie pracy, kradzież mienia społecznego, której dopuszczają się określone grupy ludzi jest okradaniem całej klasy robotniczej, wszystkich pracujących. To wszystko, co ukradną złodzieje — a w całej gospodarce narodowej kradną na miliardy — obniża stopę życiową ludzi pracy.

Należy wypłenić rozumowanie, że kradzież w fabryce, kradzież mienia społecznego, rzekomo dotyczy tylko państwa, a nie robotników. To nie jest prawda. Robotnik, który kradnie mienie społeczne, okrada tego robotnika, który nie kradnie. Państwo może sprawiedliwie dzielić narodowy bochenek chleba tylko wówczas, gdy jest on cały. Ukradzionej części podzielić nie może, gdyż nią nie rozporządza. Ten, który ją ukradł, zjada dwie kromki chleba z tego narodowego bochenka — tę ukradzioną i tę, która mu się należy z normalnego przydziału z tytułu jego pracy.

Sprawne funkcjonowanie samorządu robotniczego i demokracji robotniczej w zakładach pracy wyrażać winno się m. in. w wytypowaniu wszelkiej kradzieży. Rady robotnicze winny wprost nakazać administracji zaostrezenia walki z kradzieżami i co ważniejsze, winny jej pomóc w tej walce. Kto dopuści się kradzieży musi z góry być przygotowany na to, że nie spotka się z poślizgiem.

Rady robotnicze, w porozumieniu z radami zakładowymi i organizacjami partyjnymi, winny ustalić sankcje karne, jakie należy stosować wobec ludzi dopuszczających się drobnych kradzieży. Za kradzież większe, lub za powtarzanie się kradzieży należy winnych natychmiast zwalniać z pracy i sprawy ich kierować do prokuratora.

Walka z kradzieżami — to walka o lepszy byt robotników, o prawdziwy samorząd robotniczy, o socjalistyczną moralność i etykę w szeregach klasy robotniczej. Walce tej przewodzić winny rady robotnicze.

6 W pracy rad robotniczych powstawać mogą różnice zdań z administracją zakładu. Różnice te ktoś winien rozstrzygać. Wydaje się słuszne, aby przy centralnych zarządach i resortowych ministerstwach powołać komisje arbitrażowe z przedstawicielami tych urzędów i odpowiednich związków zawodowych.

Regulamin komisji arbitrażowych winien określić zakres spraw objętych działalnością tych komisji oraz tryb ich postępowania.

7 Wymienione najważniejsze zagadnienia nie wyczerpują naturalnie zakresu działania rad robotniczych. Zgodnie z ustawą, do ich uprawnień i zadań należą również takie sprawy, jak organizacja pracy, postęp techniczny, dyscyplina pracy, podział funduszu zakładowego itp.

Ten na pozór skromny program działalności rad robotniczych kryje w sobie kilka, a być może i kilkanaście miliardów złotych, które rokrocznie można dodatkowo uzyskać z naszej gospodarki narodowej. Te dodatkowe miliardy złotych, których poważna część przeszłaby na fundusz zakładowy można wygospodarować bez nowych nakładów inwestycyjnych, po prostu z tej gospodarki narodowej, jaką mamy dzisiaj. Trzeba tylko chcieć i umieć wyciągnąć te miliardy. Jest o co walczyć, warto pracować, warto uczyć rady robotnicze, jak należy najskuteczniej wcielać ten program w życie.

Nie zawsze jeszcze istniejący system bodźców materialnych jest zgodny z tymi zadaniami, o których była mowa. Trzeba będzie to bodźce zmieniać w miarę dojrzewania ku temu ekonomicznym i organizacyjnym warunków. I będziemy je zmieniać.

Rady robotnicze są autonomiczną, demokratyczną instytucją robotników powołaną do współzarządzania poszczególnymi zakładami pracy. Umiejętności zarządzania musi ktoś w nich rozwijać niezależnie od tego, że rady muszą się uczyć same, w oparciu o doświadczenia swej pracy. Zachodzi też potrzeba zbierania doświadczeń pracy poszczególnych rad i uogólniania takich doświadczeń, które mogą mieć powszechne zastosowanie w danej gałęzi produkcji, lub w ogóle w całej gospodarce narodowej. Zadania te musi ktoś wykonać.

Jeśli mówiliśmy poprzednio, że rady robotnicze powinny znać swój zakład pracy, jak własną kieszeń, to związki zawodowe powinny wiedzieć, co się dzieje w objętych ich działalnością gałęziach gospodarki narodowej, tak jak każdy wie co się dzieje w zakresie działalności rad.

Jeśli mówiliśmy poprzednio, że rady robotnicze powinny znać swój zakład pracy, jak własną kieszeń, to związki zawodowe powinny wiedzieć, co się dzieje w objętych ich działalnością gałęziach gospodarki narodowej, tak jak każdy wie co się dzieje w

(Ciąg dalszy na str. 4)

Związki zawodowe a rady robotnicze

Odrzuciliśmy, jako nierealną, koncepcję nadbudowy nad radami jakiejś hierarchicznej piramidy. Wykazaliśmy do czego by to w praktyce prowadziło. Rozwój ruchu rad i ich doświadczenia może w przyszłości ukształtować różne drogi rozszerzenia wpływu rad na gospodarkę narodową. Obecnie nie można jednak pozostawić rad robotniczych ich własnemu losowi, jak też nie można ich pozbawiać charakteru autonomicznego i samorządnego. W obecnej sytuacji jedynie realną koncepcją organizacyjnego ujęcia i rozwiązania sprawy udzielania radom robotniczym potrzebnej im pomocy, jest powierzenie tych zadań związkom zawodowym.

Za takim rozwiązaniem omawianego zagadnienia przeważa również ta okolicz-

ność, że w istocie rzeczy problematyka rzeczowa objęta działalnością rad robotniczych przeplata się i wiąże z zadaniami związków zawodowych. I odwrotnie sprawy wchodzące w zakres działalności związków zawodowych nie są i nie mogą być obojętne radom robotniczym, gdyż są one ściśle związane z problematyką wchodzącą w zakres działalności rad.

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 3)

jego domu. Podobnie jak związkowi ułatwia ogólną działalność znajomość sytuacji w poszczególnych zakładach pracy, tak radom robotniczym wiadomości ogólne o sytuacji w ich branży gospodarczej i w całej gospodarce narodowej są konieczne i potrzebne w konkretnej pracy, jaką prowadzą w swoich zakładach we własnym zakresie. Rady potrzebują pomocy związków i związki potrzebują pomocy rad.

Wprawdzie związki zawodowe rozporządzają drugim ogniem łączącym je z zakładami pracy w postaci rad zakładowych, lecz wobec powstania rad robotniczych, czyli wobec powstającego w zakładach pracy samorządu robotniczego, ogniwo rad zakładowych, które zajmuje się nieco inną problematyką staje się dla związków zawodowych w tej nowożytnej sytuacji nie wystarczające do pełnego powiązania się z załogami robotniczymi i z zakładami pracy. **Rozgraniczenie zakresu działania rad zakładowych i rad robotniczych, z których pierwsze zajmują się ogólnymi warunkami pracy i płacy pracowników oraz sprawami społecznymi, a drugie sprawami związanymi z gospodarką zakładu i jego zarządzaniem winno znaleźć na wyższym pozazakładowym szczeblu pewne powiązanie.** Nie zmieniając autonomicznego charakteru rad robotniczych i ich niezależności wobec związków zawodowych,

zachodzi potrzeba powiązania rad robotniczych ze związkami zawodowymi.

W terenowych i centralnym aparacie związków zawodowych, a także w Centralnej Radzie Związków Zawodowych należy zorganizować specjalne komórki, których zadaniem będzie wypracowanie w porozumieniu z odpowiednimi resortami administracyjnymi materiałów szkoleniowych dla rad robotniczych, organizowanie krótkoterminowych kursów szkoleniowych wg. planów produkcji, rozwijanie inicjatywy rad robotniczych, zbieranie i uogólnianie doświadczeń pracy rad, niesienie im wszechstronnej pomocy. Periodyczne wydawnictwa i organa prasowe związków zawodowych winny na swych łamach w pełni odbijać i kształtować pracę rad robotniczych.

Związki zawodowe winny również podjąć się organizacji i przejąć na siebie wszystkie wydatki związane ze szkoleniem rad robotniczych. Te ostatnie nie rozporządzają bowiem i nie powinny rozporządzać funduszami na opłacanie ich działalności. Praca w radach robotniczych jest — jak wiadomo honorowa, niepłatna. Rady nie mają i nie powinny mieć żadnych stanowisk etatowych.

Powiązanie rad robotniczych ze związkami zawodowymi jest potrzebą życia i wyjdzie na zdrowie tak jednemu jak i drugiemu.

Robotnicze w swym składzie i socjalistyczne w działaniu

Skuteczna działalność rad robotniczych zależy nie tylko od ich form organizacyjnych, od zakresu ich uprawnień, od programu ich zadań. Zależy ona w pierwszym rzędzie od ludzi, którzy wchodzi w skład rad. **Dobór i wybór odpowiednich ludzi do rad — to węzłowy problem, który decyduje o dobrej działalności rad.** Problem ten jest zresztą daleko szerszy, bo występuje również na innych odcinkach życia.

Personalnego składu rad robotniczych nie można narzucać z góry. Teraz zresztą klasa robotnicza nie pozwoliłaby na to, nikomu. Ponadto, narzucony z góry wbrew woli robotników skład osobowy rad z reguły nie byłby zdolny do wprowadzania w życie programu pracy rad, do urzeczywistniania samorządu robotniczego. Samorząd robotniczy nie byłby samorządem i demokracją robotniczą nie byłaby demokracją, gdyby robotnicy nie darzyli zaufaniem swoich rad. Dlatego nikt nie może i nikt nie zamysla narzucać robotnikom osobowego składu rad.

Niech wybierają tych, do których mają najwięcej zaufania.

Taka jest zasada proklamowana przez partię na VIII Plenum.

Ale partia klasy robotniczej, jaką jest nasza partia nie mogłaby nosić zaszczytnego tytułu partii robotniczej, gdyby pojmowała tę zasadę, jako prawo do obojętności wobec składu rad robotniczych, gdyby przyglądała się biernie, kogo robotnicy wybierają, gdyby całą sprawę rad robotniczych pozostawiła na łaskę żywiołu. Cechą partii robotniczej, jaką jest nasza partia, wyrażać się musi właśnie w jak najbardziej aktywnym udziale partii w wyborach do rad robotniczych i w ich pracy. Zadanie partii, zadanie podstawowych organizacji partyjnych polega na tym, aby wskazać robotnikom kandydatów do rad partyjnych i bezpartyjnych, dających najlepsze gwarancje pracy.

Klasa robotnicza nie jest monolitem. W jej szeregach są ludzie bardziej i mniej ideowi, zdolni i mniej zdolni, społecznie i indywidualnie. Nasza klasa robotnicza składa się w znacznej części z „nowych robotników”, z młodzieży, która przeszła ze wsi do miasta z robotników — chłopów, którzy nie zdążyli się jeszcze zrosnąć z fabryką i jednocześnie nie mogą się już od niej oderwać, a także częściowo z przymusowych wychodźców z innych warstw społecznych. Ta różnorodność naszej klasy robotniczej, przy ogólnym osłabieniu jej postawy ideowej wskutek wstrząsów, jakie przeżył niedawno ruch robotniczy stwarza podatny grunt dla przenikania w jej szeregi wpływów klasowo obcych, często wrogich, dla krzewienia się wszelkiej demagogii.

Skład olbrzymiej większości rad robotniczych jest na ogół dobry. Zdarzają się jednak fakty, że w skład rad weszły ideowo obce elementy, wyniesione żywiołową falą Października. Takie elementy w zetknięciu się z socjalistyczną rzeczywistością idei rad robotniczych muszą od nich odpadnąć.

Aby rady robotnicze mogły spełniać swoje zadania urzeczywistniać samorząd robotniczy muszą być **PO PIERWSZE — robotnicze z oblicza socjalnego i PO DRUGIE — socjalistyczne z oblicza ideowego.** Nie oznacza to bynajmniej, że do rad należy wybierać tylko robotników i tylko partyjnych komunistów.

Osobowy skład rad robotniczych winien się wywodzić z klasowo — ideowych ośrodków robotniczych, które znajdują się w każdym zakładzie pracy. Wszędzie są ludzie postępowi, gospodarni, sprawiedliwi, nieprzekupni, którzy głęboko rozumieją na czym polega dobro społeczne i budowa socjalizmu, w czym i jak powinien się wyrażać samorząd i demokracja robotnicza, ludzie, którym obca jest demagogia i kłamstwo, którzy wiedzą, że na każdy sukces trzeba zapracować, którzy niekoniecznie przez legitymację partyjną, ale sercem i rozumem związani są z ideą socjalizmu, z ideą sprawiedliwości społecznej i którzy chcą dla tej idei pracować.

Takich należy wybierać do rad robotniczych.

Takich winny proponować załogom organizacje partyjne. Tacy tylko będą mieli zaufanie i posłuch u wszystkich pracowników. Takich ludzi trzeba wszędzie skrupulatnie szukać i wszędzie się ich znaleźć.

Można wyrazić tylko zadowolenie jeśli do rad robotniczych wchodzi inżynierowie, technicy i pracownicy administracyjni. Trzeba ich wybierać do składu rad. Swoją wiedzą mogą i powinni wiele pomóc w gospodarce działalności rad. Pamiętać należy tylko o konieczności załatwiania właściwej proporcji, o tym, że rady są radami robotniczymi, a więc powinny posiadać większość robotniczą. Muszą robotnicy posiadać w nich głos decydujący.

Rady byłyby niepełne, gdyby w nich nie było pracowników inżynieryjnych i technicznych i administracyjnych. Stanowią oni bo

Organizacje partyjne i rady robotnicze

Najważniejszym warunkiem rozwoju rad robotniczych jest czynna postawa członków partii w stosunku do rad i ich zadań.

Pozycja i kierownicza rola organizacji partyjnych w zakładzie nie tylko nie jest zagrożona przez powołanie rad robotniczych, lecz wręcz przeciwnie wraz ze wzrostem samodzielności zakładu, wraz ze zwiększeniem faktycznego wpływu i udziału załogi na gospodarce zakładową wzrósłoby odpowiedzialność, waga i znaczenie organizacji partyjnej.

Jest obecnie rzeczą najważniejszą, aby organizacje partyjne w zakładach wyciągnęły wnioski dla swej pracy, wynikające z nowej sytuacji, wzmogły swą aktywność i oddziaływanie polityczne. Zły, niepartyjny styl pracy istniejący jeszcze w niektórych ogniwach partii, administrowanie i komendowanie musi być szybko i całkowicie zastąpione przez pracę polityczną — wychowawczą i polityczne oddziaływanie na masy.

Należy uważać za szkodliwą tendencję przejawiającą się w niektórych organizacjach partyjnych do nieinteresowania się sprawami produkcyjnymi. Organizacja partyjna w przedsiębiorstwie pozostaje kierowniczą siłą polityczną organizującą walkę klasy robotniczej i inteligencji o wyższy poziom techniczny, o lepszą, tańszą, większą produkcję. Komitety partyjne w zakła-

O większą samodzielność rad narodowych

Drugi podstawowy kierunek demokratyzacji i decentralizacji w zarządzaniu gospodarką narodową i sferą oświaty, kultury i zagadnień społecznych — to kierunek na **wzmocnienie znaczenia rad narodowych, a zwłaszcza rad narodowych niższego szczebla.** Możliwości obiektywne demokratyzacji władzy państwowej, tkwiące w ustawie o radach narodowych nie zostały wykorzystane. Stało się to na skutek tego, że w okresie 1950—1954 przemożna tendencja do nadmiernej centralizacji doprowadziła do wypaczenia słusznych założeń ustawy o radach narodowych.

Proces rozszerzania uprawnień terenowych rad narodowych rozpoczął się w połowie 1955 r. Wówczas zmniejszono ilość centralnie ustalonych wskaźników planu terenowego. Przeniesiono na prezydium wojewódzkich rad narodowych uprawnienia do decydowania w niektórych sprawach w zakresie przede wszystkim rolnictwa, gospodarki komunalnej, mieszkaniowej przemysłu terenowego, zastrzeżone dotychczas dla ministerstw. Od początku 1956 r. podporządkowano wojewódzkim radom narodowym działalność inwestycyjną w zakresie dotychczas scentralizowanego budownictwa mieszkaniowego (Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych). Ten pierwszy okres decentralizacji nie stanowił jednak przełomu w pracy rad narodowych.

Uchwała w sprawie dalszego rozszerzania

wiem część załogi pracowniczej. Samorząd robotniczy jest również ich samorządem. Dopóki jednak istnieć będą różnice między pracą fizyczną a pracą umysłową, nie można ich pojmować i nie uznawać rzeczywistości.

Rola rad robotniczych będzie rosła, będą się rozwijać ich zadania w miarę jak rady będą krzepnąć, a także w miarę zmian zachodzących w naszej gospodarce, szczególnie w miarę porządkowania i usprawniania systemu pracy i płacy. To ostatnie zagadnienie, przed którym staną w przyszłości rady robotnicze i związki zawodowe jest bardzo doniosłe.

Chodzi o to, że obecny system opłacania pracy posiada wiele wad, niedomaga jako taki. W zakładach pracy mają miejsce różne anomalie. Robotnik mniej kwalifikowany wnoszący swoją pracą mniejszy wkład do procesu produkcji zarabia niekiedy więcej od robotnika wyżej kwalifikowanego, którego praca stwarza większą wartość w procesie produkcji. Doświadczony inżynier lub majster zarabia niekiedy mniej niż robotnik kwalifikowany. W niektórych gałęziach gospodarki narodowej, szczególnie w przemyśle metalowym i w budownictwie, system norm i płac jest szeroko łamany. Trudno, a czasem wprost nie możliwe jest ustalić słusne i sprawiedliwe normy pracy. Dyscyplina płac jest łamana w różnej formie i pod różnymi postaciami.

W ramach branżowych umów zbiorowych nikt nie może lepiej i sprawiedliwie ustalić płac w zakładach pracy, niż rady robotnicze, wspólnie z radami zakładowymi. To zadanie staje przed nimi w perspektywie przyszłości. Obecny system płac nie można jeszcze radykalnie zmienić, gdyż nie dojrzała do tego sytuacja.

Nieprzemysłanych eksperymentów robić nie wolno, gdyż mogą bardzo drogo kosztować. Rady robotnicze muszą również nabrać doświadczenia, muszą zdać egzamin z dzisiejszych swych uprawnień i zadań, które również są niemałe. Muszą okrzepnąć i nabrać wszystkich cech społecznych jakie winien posiadać samorząd robotniczy.

Niektóre rady robotnicze nie unikają niebezpieczeństwa odrywania się od załogi. Często rady robotnicze i ich prezydium operują się nie na całej załodze, lecz na wąskim gronie aktywów zakładowych. Niektóre rady zapominają o tym, jak ważne jest utrzymanie w pełni ich społecznego charakteru. Szkodliwe są tendencje zwalniania członków rady lub prezydium z pracy zawodowej i przekształcania ich w stale działających płatnych funkcjonariuszy rady.

Radom robotniczym winny posiadać wszystkie informacje dotyczące planów produkcji, ich wykonania, powinny wiedzieć wszystko, co dotyczy produkcji ich zakładu pracy. Bez dokładnej znajomości wszystkich spraw wchodzących w zakres produkcji nie mogą prowadzić pracy politycznej wśród załogi. Polityczna postawa załogi, jej poparcie i rozumienie polityki partii jest przecież głównym warunkiem osiągnięcia sukcesów w pracy rad robotniczych.

Organizacje partyjne winny kierować politycznie pracą rad robotniczych poprzez systematyczne konsultowanie i instruowanie towarzyszy partyjnych, będących członkami rad robotniczych, bez prób komendowania czy administracyjnego kierowania radą. Członkowie partii, wchodzący w skład rad, winni być zorganizowani w zespół partyjny, z którym kierownictwo organizacji partyjnej winno systematycznie pracować.

Pilnym zadaniem organizacji partyjnych jest walczyć o szeroką i stałą więź między radą robotniczą, a załogą. Rada robotnicza powinna te więzi umacniać drogą organizowania informacji i sprawozdań rady wobec załogi, przez zasięganie opinii załogi i poddawanie niektórych spraw pod decyzję załogi w formie narad lub zebrania całej załogi lub w formie referendum.

uprawnień rad narodowych w dziedzinie kierowania gospodarką narodową z 3 października 1956 r., opracowana na podstawie kilku tysięcy wniosków z terenu, stwarza podstawę do dalszej decentralizacji administracji państwowej.

Zaleciła ona rozszerzenie zakresu działania terenowych rad narodowych w zakresie przemysłu, rolnictwa, handlu budownictwa i biur projektowych, szkolnictwa zawodowego, lecznictwa i kultury. Ustalono zasadę, że terenowe plany gospodarcze opracowywane są samodzielnie na podstawie Narodowego Planu Gospodarczego, który określa tylko zadania o znaczeniu ogólnopństwowym. Ustalono między innymi zasadę, że w ramach przyznanego ogólnego limitu budżetowego na inwestycje terenowe, rady narodowe decydują o szczegółowym podziale nakładów. Uchwała upoważnia wojewódzkie i powiatowe rady narodowe do przekazywania swych uprawnień w zakresie budżetu i planu radom niższego szczebla.

W związku z przekazaniem szeregu zadań ze szczebla centralnego udział budżetów terenowych w całości budżetu państwa wzrósł z ok. 18 proc. do ok. 23 proc. w br. Uchwała z 3 października 1956 r. nie spełnia jednak, jak dotychczas, związanych z nią nadziei. Miała ona charakter ramowy i fragmentaryczny. Przekazywanie

radom terenowym zakładów przemysłowych o znaczeniu lokalnym wymaga głębszej reorganizacji przemysłu i systemu zaopatrzenia i przeciąga się. W niektórych resortach, jak np. w dziedzinie oświaty i kultury, nie wykonano ramowych postanowień uchwały z powodu protestów niektórych środowisk i pojawienia się wręcz przeciwnych tendencji, np. koncepcji reaktywowania administracji szkolnej, wyodrębnionej z zakresu działania terenowych rad narodowych i podporządkowanej wyłącznie Ministerstwu Oświaty. Wykonanie uchwały natrafia także na przeszkody wskutek opóźniania przez ministerstwa opracowania projektów reorganizacji poszczególnych wydziałów aparatu urzędniczego rad terenowych. Uchwała nie rozwiązała w dostateczny sposób zagadnienia samodzielności finansowej terenowych rad narodowych. Krokiem naprzód w tym kierunku jest fakt, że udział dochodów własnych w budżetach terenowych zwiększył się z 14 proc. do 40 proc. ogółu dochodów budżetowych, ale wciąż jeszcze dotacja wyrównawcza stanowi 60 proc. dochodów budżetowych, co w poważnym stopniu ogranicza samodzielność gospodarczą rad narodowych.

Aby doprowadzić do końca proces decentralizacji administracji państwowej i demokracji rad narodowych; trzeba:

1 rozstrzygnąć ostatecznie sporne zagadnienia, dotyczące podziału zakresu działania pomiędzy władze centralne i terenowe w dziedzinie szkolnictwa, kultury, mechanizacji rolnictwa, gospodarki drogowej i transportu samochodowego, przy czym należy uznać za niesłuszną tendencję do wyodrębnienia z zakresu działania terenowych rad narodowych działów administracji, które w r. 1950 zostały im przekazane;

2 podsumować dotychczasowe wyniki decentralizacji uprawnień ze szczebla wojewódzkiego na szczebel powiatu, miasta i gromady i ustalić ogólne zasady podziału zakresu działania pomiędzy różnymi szczeblami terenowych rad narodowych, z uwzględnieniem zasady, że powiat i miasto stanowią główne ośrodki gospodarczej, administracyjnej i kulturalnej — społecznej działalności rad narodowych. Odrębny problem stanowi ustalenie szerszego zakresu działania gromadzkich rad narodowych, dla wzmocnienia gromadzkich rad narodowych należałoby, utrzymując w zasadzie słuszny podział administracyjny kraju, naprawić popełnione przy tym niektóre pomylki i połączyć niektóre zbyt słabe i nieżywołne gromady;

3 ograniczyć działalność ministerstw, sprawujących nadzór nad dziedzinami, przekazanymi w zarząd terenowym radom narodowym, do nadzoru nad stosowaniem jednolitej polityki państwowej w tych dziedzinach, do zmniejszenia drobiazgowej ingerencji ministerstw w działalność terenowych rad narodowych powinno przyczynić się przekształcenie ministerstw gospodarki komunalnej, drobnego przemysłu i rzemiosła w samorządowe organa centralne terenowych rad narodowych;

4 doprowadzić do końca, możliwie w ciągu 1957, reorganizację drobnego przemysłu państwowego, przekazując zakłady przemysłowe, pracujące w oparciu o lokalne źródła surowca i na potrzeby lokalnego rynku — terenowym radom narodowym szczebla powiatowego, miejskiego lub wojewódzkiego w zależności od zasięgu tych zakładów, dotyczy to w szczególności przemysłu materiałów budowlanych, niektórych zakładów przemysłu spożywczego i lekkiego itp;

5 opracować nową strukturę aparatu administracyjnego rad narodowych, dostosowaną do specyfiki ich działania i nie opartą na zasadzie szablonowego odzwierciedlania struktury aparatu centralnego przy czym niektórzy kierownicy wydziałów mogliby wrócić do tradycyjnych nazw np. kuratorów czy inspektorów szkolnych, podlegając nadal organom wykonawczym rad narodowych;

6 aby umożliwić terenowym radom narodowym i ich organom wykonawczym należyte i sprawne wykonywanie swych obowiązków, należy dokonać wewnętrznej decentralizacji w aparacie rad narodowych, pozostawiając kierownikom poszczególnych komórek organizacyjnych (wydziałów itp.) większą swobodę działania i decyzji w sprawach bieżących. Należy podnieść rolę komisji rad narodowych, rozszerzyć zakres ich uprawnień i stworzyć dla nich lepsze warunki podejmowania różnych inicjatyw zmierzających do usprawnienia działalności poszczególnych wydziałów rad narodowych, jak też dla kontrolowania pracy tych wydziałów;

7 należy zapewnić samodzielność finansową terenowych rad narodowych przez dalsze zwiększenie ich własnych źródeł dochodów lub z góry określonego udziału w ogólnopństwowych źródłach dochodów, aby pokrywały one przeważającą część wydatków budżetów terenowych. Rola dotacji z budżetu centralnego powinna być w zasadzie ograniczona do funkcji wyrównywania różnic w sytuacji ekonomicznej poszczególnych okręgów kraju w celu zapewnienia prawidłowych proporcji rozwoju. Zapoczątkowana praktyka wcześniejszego uchwalania planów i budżetów terenowych rad narodowych powinna być przyjęta jako stała zasada.

W br. przypada termin wyborów do terenowych rad narodowych. Jest rzeczą konieczną, aby podstawowe zagadnienia rad narodowych wymagające zmian w konstytucji i ustawach sejmowych, jak również

(Ciąg dalszy na str. 5)

Referat I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 4)

zasady ordynacji wyborczej do terenowych rad narodowych zostały rozstrzygnięte i załatwione przed rozpoczęciem kampanii wyborczej do terenowych rad narodowych.

Kierunek główny naszej polityki w dziedzinie rad narodowych jako demokratycznych, terenowych organów władzy państwowej, to zwiększenie ich uprawnień i samodzielności, rozszerzenie uprawnień i zaktywizowanie komisji, usprawnianie działal-

ności organów wykonawczych rad pod względem fachowym i politycznym oraz zabezpieczenie koniecznych prerogatyw radom wyższego szczebla w stosunku do rad niższego szczebla.

Sprawa podniesienia roli rad narodowych nakłada wielkie zadania na wszystkie instancje i organizacje partyjne. Rady narodowe — to władza państwowa w terenie. Partia musi więc codziennie pracować i czuwać nad tym, aby ta władza funkcjonowała jak najsprawniej.

Samorząd chłopski — jedyna droga

Najbardziej radykalny zwrot, jaki nastąpił w polityce partii w rezultacie uchwał VIII Plenum, polega na wytyczeniu nowych dróg prowadzących do socjalistycznej przebudowy wsi. Jest to najtrudniejsze zadanie w całokształcie budownictwa socjalistycznego.

Znamy tylko jedną formę wprowadzenia drobnotowarowych gospodarstw chłopskich na tory gospodarki socjalistycznej, mianowicie — formę spółdzielczości produkcyjnej. Forma dobra, jednak większość naszych spółdzielni produkcyjnych zbudowanych w okresie poprzednim — nie wytrzymała próby życia. O przyczynach tego faktu mówiliśmy już nieraz. Wyciągamy wnioski z dotychczasowej praktyki, usuwamy błędy i popieramy rozwój zdrowej spółdzielczości produkcyjnej. Szukamy również nowych dróg, które w perspektywie rozwoju winny nadawać coraz szerszy i głębszy charakter społeczny gospodarce chłopskiej. Uznaliśmy, że należy rozwinąć jak najszersze różne formy spółdzielczości wiejskiej oraz różne formy zespołowej działalności na wsi skupione w pierwszym rzędzie — w kółkach rolniczych.

Kółka rolnicze, zespoły produkcyjne i spółdzielczość chłopska wyrażają idee gospodarczego samorządu chłopskiego. Wspólną cechą rad robotniczych i kółek rolniczych, czyli wspólną cechą obu tych samorządów jest ich gospodarczy charakter, ich działalność zmierzająca do podniesienia produkcji, łączą je też wspólne elementy w dziedzinie zarządzania produkcją. W tym zakresie można łączyć ze sobą oba typy samorządów — robotniczy i chłopski. Między nimi zachodzą jednak istotne różnice.

Samorząd robotniczy oparty jest na państwowej, socjalistycznej własności narzędzi produkcji, natomiast samorząd chłopski oparty jest na indywidualnej własności ziemi jako środka produkcji i na indywidualnej, a także niekiedy społecznej własności narzędzi produkcji. A wiadomo, że własność środków i narzędzi produkcji określa charakter produkcji. Stąd też samorząd robotniczy reprezentuje socjalistyczny charakter produkcji, jest socjalistycznym samorządem. Natomiast samorząd chłopski oparty na prywatnej własności ziemi i narzędzi produkcji, jest samorządem drobnych wytwórców. Elementy gospodarstwa socjalizmu w samorządzie chłopskim występują wyraźnie dopiero wówczas, kiedy zrzeszeni w kółkach rolniczych lub innych zespołach chłopci nabywają na wspólną własność maszyny rolnicze, czyli narzędzia produkcji. W takim przypadku ziemia jako środek produkcji pozostaje ich prywatną własnością, lecz narzędzia produkcji są już własnością wspólną. Nie zmienia to jesz-

cze drobnotowarowego charakteru gospodarki chłopskiej, lecz wnosi do niej nowy, społeczny element. W procesie produkcji występują już bowiem dwie formy własności — prywatna i społeczna.

Drugą istotną cechą odróżniającą samorząd chłopski od samorządu robotniczego jest majątkowe zróżnicowanie chłopów, czyli klasowe rozwarstwienie wsi. Robotnicy nie posiadają jako własności prywatnej ani środków, ani narzędzi produkcji. Są klasowo jednolici. Chłopi zaś są prywatnymi właścicielami i jednych i drugich. Tylko jedni mają ich więcej, drudzy mniej, jedni są bogaci, drudzy biedni.

Samorząd chłopski jest i będzie terenem walki między bogatymi i biednymi chłopami. Dobrze bowiem zrozumiana idea samorządu chłopskiego zawiera w sobie dwie strony jego działalności. Pierwsza — to dążenie i stwarzanie warunków dla wszechstronnego rozwoju produkcji rolnej wszystkich gospodarstw chłopskich, DRUGA — to stwarzanie dla biedniejszej części wsi warunków ułatwiających jej walkę z wyższymi ze strony bogatych chłopów.

Wzysk ten może być ukracany przede wszystkim i likwidowany wówczas, gdy chłopci małorolni i średniorolni nie będą musieli korzystać z narzędzi produkcji (w tym również z siły pociągowej) znajdujących się w posiadaniu bogatych chłopów. Na to jest w obecnych warunkach tylko jeden sposób: w kółkach rolniczych względnie na wsiach należy tworzyć zespoły maszynowe obejmujące całą wieś, szczególnie chłopów małorolnych i średniorolnych. Odpadnie wówczas uzależnienie biedniejszej i większej części wsi od chłopów bogatych dysponujących własnymi maszynami rolniczymi. Nie rozstrzyga to jeszcze sprawy, kto, kiedy i na jakich warunkach będzie korzystał z zespołowych maszyn. W praktyce decydować będą zazwyczaj ci, którzy znajdują się na czele zespołu maszynowego. A o tym rozstrzygać będzie walka między biedniejszą a bogatszą częścią wsi.

Ta walka toczyć się będzie o każdą pozycję gospodarczą na wsi, o wpływy i zarządzanie kółkami rolniczymi, spółdzielczością zaopatrzenia i zbytu kasami pożyczkowo-oszczędnościowymi, spółdzielczością mleczarską, toczyć się będzie wszędzie, gdzie wchodzi w grę przeciwnostawne interesy biednych i bogatych chłopów. Od rezultatów tej walki zależeć będzie w jakim stopniu samorząd chłopski spełni te drugą część swego zadania tj. ukracanie wzysku, wynikającego z klasowego rozwarstwienia wsi.

Spółdzielczość wiejska — głównym terenem pracy partii na wsi

Kształtowanie się kierunku rozwojowego samorządu chłopskiego uzależnione jest od stopnia aktywności partii w jej działalności na wsi oraz od regulującej roli polityki państwowej w procesach zachodzących na wsi.

Spółdzielczość wiejska winna być głównym terenem ogniskującym pracę organizacji partyjnych na wsi. Organizacje i instancje partyjne winny ją traktować jako jedną z podstawowych dźwigni socjalistycznego wychowywania mas chłopskich. Każdy członek partii na wsi winien być aktywnym działaczem spółdzielczym.

Walka o nadanie spółdzielczym organizacjom chłopskim demokratycznego i socjalistycznego charakteru będzie rozgrywać się na samej wsi. Sukcesy tej walki zależą od stopnia zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, od świadomości mas chłopskich, od skuteczności sprawowania przez nie kontroli społecznej, od umiejętności podejmowania wspólnych wysiłków dla usuwania zła i niesprawiedliwości. Dlatego też głównym zadaniem organizacji partyjnej na wsi jest występowanie w charakterze organizatora społecznego działania mas chłopskich, podejmowanie inicjatyw w rozwiązywaniu problemów spółdzielczości wiejskiej, kierowanie społeczną aktywnością mas.

Partia przyjęła w swej polityce rolnej kierunek szerokiego rozwoju różnych form spółdzielczości wiejskiej. Samorządne, powstające z woli samych chłopów organizacje społeczne, zespoły produkcyjne, spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu, mleczarskiej, warzywniczo-ogrodniczej, oszczędnościowo-pożyczkowej, samorządne kółka rolnicze ułatwiają chłopom gospodarowanie, przyczyniają się do podniesienia kultury rolnej, do wzrostu produkcji, będą budzić wśród chłopów tendencje do wspólnej pracy, będą ich uczyć umiejętności wspólnego rządzenia, pozwolą na lepsze wykorzystywanie środków produkcji.

Błędy minionego okresu między innymi polegały na braku poszanowania własności spółdzielczej i samorządności spółdzielczych organizacji chłopskich. Było to wyrazem poważnego oddalenia się od lenińskich zasad planu spółdzielczego. Zlikwidowane bowiem

dzie tego potrzeba, będzie — i to skutecznie — przeciwdziałał nadmiernemu bogaceniu się wąskiej warstwy wyzyskiwaczy na wsi. Tendencje takie wynikają zresztą zupełnie wyraźnie z wytycznych w sprawie polityki rolnej.

Politykę partii w sprawie spółdzielczości produkcyjnej określają praktyczne posunięcia rządu. Opłaty za korzystanie z usług państwowych ośrodków maszynowych, mimo ich podwyższenia, są o 30 proc. niższe dla spółdzielni produkcyjnych i o 20 proc. niższe dla chłopskich zespołów uprawy ziemi. Pełne opłaty uiszczane przez innych chłopów korzystających z usług POM są również wydatnie niższe od cen kształtujących się na wsi. Również niższy jest po-

Współpraca PZPR z ZSL

W polityce rolnej partii, jak w całokształcie naszej polityki, ważne znaczenie odgrywa współpraca ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym.

Mówiliśmy już poprzednio, że jedną z ogólnych prawidłowości budowy socjalizmu jest sojusz robotniczo-chłopski. Wagę tego zagadnienia określa szczególnie odsetek ludności wiejskiej w każdym kraju. Nie ulega wątpliwości, że w krajach takich jak np. Anglia, gdzie ludność rolnicza stanowi zaledwie kilka procent ogółu ludności, zagadnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego nie odgrywa i nie może odgrywać takiego znaczenia w polityce partii komunistycznej, jak np. w naszym kraju, gdzie chłopci stanowią ok. 45 proc. ludności.

Sojusz robotniczo-chłopski niekoniecznie musi być realizowany i niekoniecznie musi się wyrażać na drodze współpracy partii robotniczych z partiami chłopskimi. W różnych krajach w różny sposób sprawa ta została historycznie ukształtowana. Sojusz robotniczo-chłopski może być też realizowany — że tak powiem — bez udziału partii chłopskich. Istota sojuszu robotniczo-chłopskiego tkwi bowiem w polityce partii robotniczych i komunistycznych, a nie w określonym układzie organizacyjnych form życia politycznego w danym kraju.

W naszym kraju sojusz robotniczo-chłopski, ukształtowany w procesie rozwoju historycznego wypływał niejako z dwóch źródeł: z polityki naszej partii i z polityki radykalnego odłamu partii chłopskich. Obydwie strony uznawały sojusz robotniczo-chłopski za instrument swego politycznego działania. Wprawdzie w okresie przedwojennym radykalny ruch ludowy wkładał nieco inną treść w pojęcie sojuszu robotniczo-chłopskiego od tej, którą określa nasza partia, tym niemniej na określonym etapie walki o władzę robotniczo-chłopską treść ta była wspólna. Idea sojuszu robotniczo-chłopskiego płynęła więc u nas historycznie z dwóch organizacyjno-politycznych ośrodków: od nas i od radykalnych ludowców.

Pełna treść sojuszu robotniczo-chłopskiego znalazła swój wyraz dopiero w Polsce Ludowej, przy wkroczeniu na drogę budowy socjalizmu. Radykalne skrzydło partii chłopskiej, chociaż niecałe, dokonało wówczas pewnego przewartościowania dawnego pojęcia sojuszu robotniczo-chłopskiego, uznało, że ustrój sprawiedliwości społecznej, o który winni walczyć wspólnie robotnicy i chłopci pracujący — to ustrój socjalistyczny. Stanowisko to znalazło wyraz w ich 12-letniej działalności.

Tak więc sojusz robotniczo-chłopski wynikający z treści polityki naszej partii przybrał w naszym kraju dwie formy organizacyjne. PIERWSZA — to bezpośrednia działalność partii na wsi przy pomocy sieci swoich organizacji partyjnych oddziałujących politycznie na masowe organizacje chłopskie i DRUGA — to współpraca partii ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, które posiada własną sieć organizacji na wsi i które reprezentuje radykalne tradycje ruchu ludowego w Polsce. Ta nasza specyfika sojuszu robotniczo-chłopskiego jest jednym z bardzo ważnych składników tego, co nazywamy polską drogą do socjalizmu.

W okresie poprzednim wypaczenia w polityce partii odbyły się również na współpracy partii ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Samodzielność tego Stronnictwa została poważnie ograniczona. Kle-

datek gruntowy dla spółdzielni. Spółdzielnie mogą także korzystać na dogodnych dla nich warunkach z kredytów państwowych na inwestycje. Ekonomiczna zachęta do wstępowania chłopów do spółdzielni produkcyjnych nie została więc zlikwidowana. Lecz ani partia, ani rząd nie będą nagać chłopów do spółdzielni produkcyjnych, nie będą stosować żadnych środków przymusu przy ich organizowaniu. Chłopi, wcześniej czy później, przekonają się sami, że partia, popierając spółdzielnię produkcyjną, nie chce dla nich zła, — tylko dobra. Ale ich wola niech decyduje. Spółdzielcy zawsze mogą liczyć na poparcie partii i władzy ludowej.

rownicza rola partii była przekształcana w nadrzędną rolę partii w stosunku do ZSL. W takich warunkach ZSL nie mogło ani przejawiać własnej, twórczej myśli i szerokiej działalności, ani oddziaływać w poważniejszym stopniu na pozytywne kształtowanie się postawy mas chłopskich do idei socjalizmu. Cierpiał na tym sojusz robotniczo-chłopski, cierpiała władza ludowa.

Przekreślając błędy przeszłości, partia nasza zmieniła też politykę w stosunku do swego sojusznika — do ZSL. Uznaliśmy, że stronnictwo za partię samodzielną i dajemy temu coraz szerszy wyraz w praktyce. Nie chcemy naruszać i nie naruszamy jego partyjnej suwerenności. Chcemy, aby się rozwijało i aby w swoich szeregach jednoczyło wszystkich radykalnych dzisiaj członków i działaczy ruchu ludowego, bez względu na ich wczorajszą przeszłość polityczną. Siłę ZSL uważamy za naszą sojuszniczą siłę, dlatego chcemy, aby pomażało ono swe szeregi. Chcemy razem z nim, ramię w ramię, wzmacniać sojusz robotniczo-chłopski, razem z nim kierować państwem, wzmacniać władzę ludową, budować socjalizm.

Uważamy ZSL za trwały składnik naszego życia politycznego i naszej drogi do socjalizmu. Cieszymy się z tego, że chłopski ruch ludowy zrodził swoją partię chłopską, która rozumie, że przyszłość Polski i przyszłość pracujących chłopów leży w socjalizmie, w stałym rosnącym uprzemysłowieniu kraju, w mechanizacji rolnictwa, w samorządnych i kolektywnych formach gospodarki rolnej na wsi. Narody bogate — to narody o wysoko rozwiniętym przemyśle, o małej ilości ludności chłopskiej. Podnieśli Polskę do rzędu krajów wysoko rozwiniętych można tylko w warunkach władzy ludowej, na drodze budownictwa socjalizmu. Co najmniej połowa dzisiejszych chłopów — to w perspektywie rozwoju Polski jutrzejsi robotnicy i pracownicy różnych zawodów, podobnie jak ci chłopci, którzy już teraz, w okresie 12 lat władzy ludowej, przeszli masowo ze wsi do miasta, z roli do przemysłu. Rozumie to dobrze produkująca część chłopów i dlatego popiera socjalizm. Ich dążenia wyraża Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.

Równocześnie partia nasza musi wyrazić głębokie zaniepokojenie wywołane objawami przenikania do niektórych ogniw ZSL elementów obcych, a nawet wrogich władzy ludowej i socjalizmowi. Wyrażamy głębokie zaniepokojenie z powodu tolerancyjnej postawy niektórych ogniw kierowniczych ZSL wobec tych zjawisk. W niektórych organizacjach ZSL mają miejsce jawne, wrogie wypadki przeciwko naszej partii, przeciwko władzy ludowej, przeciwko współpracy ZSL z naszą partią. Coraz śmielej zaczynają podnosić głowę różni warcholowie, demagodzy, a także ludzie, którym śni się jeszcze bankrutowany agent obcych wywiadów — Mikołajczyk.

Z tym wszystkim partia zgodzić się nie może. To nie są już wewnętrzne sprawy ZSL — to jest podkopywanie ustroju państwa ludowego. Działają tam również wrogie inspiracje określonych kół emigracyjnych. Z tym godzić się nie wolno ani nam, ani ZSL. U podstaw sojuszu i współpracy naszej partii ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, podobnie jak i ze Stronnictwem Demokratycznym, u podstaw naszego wspólnego programu wyborczego leży fundamentalna zasada: wzmacniać i rozwijać budownictwo socjalizmu w Polsce. Zasadę tę przyjęły i uznają obydwa stronnictwa. Chodzi o to, aby ją w pełni stosować w praktyce.

Stosunki między państwem a Kościołem

Teraz kilka słów o naszej polityce wobec Kościoła.

Nie trzeba podkreślać, że partia nasza opiera się na naukowym światopoglądzie dialektycznego materializmu, że obcy jej jest światopogląd idealistyczny. A przecież poszliśmy na porozumienie z Kościołem Katolickim, a nawet zgodziliśmy się na pozaobowiązkowe nauczanie religii w szkołach.

Pod tym względem zaistniał u nas stan rzeczy, którego nie ma nie tylko w innych krajach socjalistycznych, ale nawet w takich krajach kapitalistycznych jak Francja, lub Stany Zjednoczone. Jasne, że ten stan rzeczy nie odpowiada światopoglądowi naszej partii.

Partia nasza nie może jednak nigdy zamykać oczu na żadną rzeczywistość. Nie może w swej polityce stosować presji administracyjnej wobec wierzących, nie uwzględniać faktu, że dawny spór z Kościołem przeciwstawił milionowe masy wierzących władzy ludowej, utrudniał ich udział w naszym budownictwie odpychał ich od socjalizmu. Należało ten stan zmienić.

Partia nasza wychodzi z założenia, że światopogląd idealistyczny będzie długo istniał obok światopoglądu materialistycznego. Długo też istnieć będą obok siebie wierzący i niewierzący, Kościół i socjalizm, władza ludowa i hierarchia kościelna. Jest to niewątpliwe.

Z tego też należy wyciągnąć wnioski i to nie tylko nam, ale i Kościołowi. Myśmy je wyciągnęli, wychodząc z założenia o konieczności współistnienia, które — rzecz jasna, nie przekreśla określonych form walki ideologicznej, lecz powinno wykluczać wojnę polityczną.

Partia wyciąga konsekwentne wnioski z realnej sytuacji w swojej polityce wobec Kościoła. Chodzi o to, aby te wnioski wyciągnąć do końca również Kościół. W naszej drodze do socjalizmu uwzględniamy fakt, że w Polsce żyją miliony wyznawców Rzymsko-Katolickiego Kościoła. Nie przeszkadzamy, aby w sprawach wiary Kościół kroczyl swoją doktrynalną rzymską drogą. Kościół też winien uwzględniać i uznawać fakt, że Polska zmieniła swój dawny ustrój społeczny, że buduje socjalizm. W sprawach żywotnie dotyczących interesów Polski Ludowej i jej narodu chcielibyśmy, aby Kościół razem z nami kroczyl polską drogą. Odeń też zależeć będzie w dużej mierze długofalowe kształtowanie się stosunków między państwem ludowym a Kościołem.

II część referatu zamieścimy w jutrzejszym wydaniu »Głosu«

Przełargi i licytacje

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych
w Gnieźnie, ul. Dąbrowski nr 19
ogłasza

PRZETARG NIEOGŁASZONY PISEMNY
na dzierżawę alei czeresniowych i wiśniowych
na drogach państwowych pow. Gnieźno, Wrze-
śnia i Słupca.

Ubiegający się o dzierżawę winni składać o-
ferty w terminie do dnia 25. 5. 1957 r. wraz z
dowodem wpłaty 10 proc. wadium oferowanej
sumy pod adresem Rejon Eksploatacji Dróg Pu-
blicznych w Gnieźnie, ul. Dąbrowski 19. Wadium
należy wpłacić na konto nr 1203-6-161 N. B. P.
w Gnieźnie.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 27.
5. 1957 r. w świetlicy REDP w Gnieźnie, ul. Dą-
browski 19.

Wykaz alei, które będą dzierżawione oraz wa-
runki dot. przetargu i dzierżawy wyłożone bę-
dą w terminie do 25. 5. 1957 r. w kancelarii
REDP w Gnieźnie, ul. Dąbrowski 19 oraz w biu-
rze magazynów REDP we Wrześni, ul. Słowac-
kiego 28 w godz. od 8 do 15. K2691

Pracownicy poszukiwani

Kierownika zaopatrzenia i zbytu, kierownika
budownictwa, 20 murarzy, 10 cieśli, 4 stolarzy,
20 robotników kwalifikowanych do budownictwa,
około 100 osób robotników sezonowych do
pracy rolnych i hodowlanych, 20 robotników sta-
łych z rodzinami do prac polowych zatrudni na-
tychmiast Zespół PGR Przewóz, pow. Żary.
Warunki płac do omówienia na miejscu lub pi-
semnie. Mieszkanie zapewnione. K2584

Piekarczy i masarzy zatrudni natychmiast GS
Twardogóra, pow. Syców. K2616

Dwóch wysokokwalifikowanych fotografów z
praktyką oraz dwóch ślusarzy narzędziowców
zatrudni Spółdzielnia Inwalidów im. M. Ko-
pernika w Lesznie Wlkp., ul. Żwirki i Wigury
nr 24, tel. 22-11. Warunki płacy wg obowiąz-
ujących przepisów dla fotografów wg systemu
prowizyjnego. Do podania należy dołączyć ży-
ciorys oraz odpisy świadectw kwalifik. K2636

Murarzy, tynkarzy, cieśli, zbrojarzy i malarzy
do pracy w Poznaniu i w terenie przyjmie na-
tychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Remon-
towo - Budowlane Poznań, ul. Krauthofera 10.
K2704

2 przetokowych z uprawnieniami poszukujemy.
Zgłoszenia przyjmuje Port Handlowy w Pozna-
niu, ul. Garbary 102. K2722

Kwalifikowanych formierzy na żeliwo i toka-
rzy przyjmie zaraz Zakład Produkcji Sprzętu
Wiertniczego i Pom. Poznań, ul. Głogowska 127.
K2727

Nauczycieli zawodu — szlifierza i ślusarza oraz
zremieślników w zawodzie tokarskim, ślusar-
skim i szlifierskim przyjmie Zakład Obróbki
Skrawaniem Politechniki Poznańskiej, pl. Cu-
rie-Skłodowskiej 5. Warunki pracy i płacy do
omówienia na miejscu w godzinach od 12 do 15.
K2780

Praca

Uczelnia pomoc domowa
z gotowaniem na stałe za-
raz potrzebna. Poznań,
Nad Wierzbakiem 31 m. 2.
13394g

Kierownicę-mechaniczną na
taksówkę przyjmie. Adres
wskaże Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — nr
13406g.

Pomoc domowa z referen-
cjami potrzebna. Poznań,
Plac Wielkopolski 7/8 m.
11, od godz. 14-18. 13430g

Krawiec potrzebny, może
być przyuczonej. Poznań—
Ławica, Templińska 9. Do-
jazd autobusem z ul. Kra-
szewskiego. 13450g

Krawiec na szuki potrze-
bny. Poznań, Matejki 1
m. 2. 13436g

Pomoc domowa, docho-
dząca potrzebna do 2 osób
Referencje konieczne, wy-
nagrodzenie bardzo dobre.
Zgłoszenia od 16-20 ul.
Świebodzińska 12 m. 2 (do-
jazd 13-ką w stronę Junio-
kowa). 13439g

Pomoc domowa na naue-
śnictwo potrzebna. Wyna-
grodzenie bardzo dobre.
Zgłoszenia Poznań, 27 Gru-
dnia 3 m. 4, Bakowska. 13484g

Specjalistki do wciągania
lasety w kraty poszu-
kuje prywatna wytwór-
nia. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 13505g.

Dnia 13 maja 1957 r. zmarł wskutek tragicznego
wypadku

Józef Szymkowski
sumienny pracownik i dobry Kolega.
Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm. o go-
dzinie 17 na cmentarzu w Naramowicach.

Dyrekcja Rada Zakładowa
Współpracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa
Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu
K2825

Dnia 14 maja 1957 zmarła nagle, opatrzona Sa-
kramentami św., moja najdroższa żona, nasza
ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy
lat 55, śp.

z Maciejewskich

Pelagia Waraczewska
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o
godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
O tym zawiadamiają pozostali w bólu
mąż, synowie, synowa i wnuczka
Poznań, Rynek Śródecki 3. 14145g

Dnia 14 maja 1957 zmarł po ciężkich z poddaniem woli Bożej znośzonych
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz długoletni współtowarzysz
nieodolny w Dachau, śp.

Jan Domagała
przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 17 z domu żałoby
w Kępnie, Rynek 29 na cmentarz parafialny.

Msza św. za spokój duszy Zmarłego odprawiona zostanie w piątek, dnia
17 bm. o godz. 7.15 w kościele parafialnym.

W wielkim smutku pogrążeni
KOLEDZY OBOZOWI

14144g

STOŁKI
do pianin (estetyczne kształty)
w kolorze czarnym — zł 270,—
piccolo — „ 690,—
sopran koncertowe — „ 620,—
alt zł 629,— tenor — „ 635,—
gitara — „ 980,—

→ poleca do sprzedaży hurtowej:

C. H. P. - MUZYCZNEGO, Warszawa, Długa 5.
detalicznej: wszystkie sklepy detaliczne C. H. P. - Muz.
na terenie kraju.

Dla rzemieślniczych punktów usługowych C. H. P. - Muz.,
W-wa, Długa 5 poleca:

CZĘŚCI wymienne do GRAMOFONÓW sprężynowych.
W2697

Nauka

Tańców nowoczesnych, lu-
dowych wycucha: Szczur-
kówna, Poznań, Marcin-
kowskiego 2a — parter.
11726g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Kupię maszyny do prze-
robu wełny drzewnej. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13339g.

Karoserie DKW metalo-
w, kabriolet „Meister-
klasse” do 700 — kupię.
Spieszne oferty: Dr Lewia
ski, Witkowo, telefon 54,
pow. Gnieźno. 25138p

Saturator i obciążaczke
(napelniaacz butelek) ku-
pię. Oferty z podaniem
ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13280g.

Spacerówkę dobrą kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
13292g.

Kupię pilnie vibrator do
betonu, powierzchnię
lub przyczepny 0,5-1 KW.
Wasilewski, Wąsowo, pow.
nowotomyski. 13395g

Kupię silnik motocyklo-
wy do 200 cm oraz detki
350x135. Tarczyński, Po-
znań, Ratajecka 16 m. 9.
13410g

Kupię nowy motocykl
WFM. Poznań, Fintera 21.
tel. 639-20. 13420g

Nutrie 6-10-tygodniowe
kupię. Kuzdowicz, Po-
znań, Piłkowska, Obornic-
ka 17, tel. 521-97. 13434g

Psa wilka lub owczarka
alaskiego kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13455g.

Zastrzyki B-1 zagraniczne
kupię. Poznań, Fredry 12
m. 1. 13506g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Kupię maszyny do prze-
robu wełny drzewnej. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13339g.

Karoserie DKW metalo-
w, kabriolet „Meister-
klasse” do 700 — kupię.
Spieszne oferty: Dr Lewia
ski, Witkowo, telefon 54,
pow. Gnieźno. 25138p

Saturator i obciążaczke
(napelniaacz butelek) ku-
pię. Oferty z podaniem
ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13280g.

Spacerówkę dobrą kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
13292g.

Kupię pilnie vibrator do
betonu, powierzchnię
lub przyczepny 0,5-1 KW.
Wasilewski, Wąsowo, pow.
nowotomyski. 13395g

Kupię silnik motocyklo-
wy do 200 cm oraz detki
350x135. Tarczyński, Po-
znań, Ratajecka 16 m. 9.
13410g

Kupię nowy motocykl
WFM. Poznań, Fintera 21.
tel. 639-20. 13420g

Nutrie 6-10-tygodniowe
kupię. Kuzdowicz, Po-
znań, Piłkowska, Obornic-
ka 17, tel. 521-97. 13434g

Psa wilka lub owczarka
alaskiego kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13455g.

Zastrzyki B-1 zagraniczne
kupię. Poznań, Fredry 12
m. 1. 13506g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Kupię maszyny do prze-
robu wełny drzewnej. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13339g.

Karoserie DKW metalo-
w, kabriolet „Meister-
klasse” do 700 — kupię.
Spieszne oferty: Dr Lewia
ski, Witkowo, telefon 54,
pow. Gnieźno. 25138p

Saturator i obciążaczke
(napelniaacz butelek) ku-
pię. Oferty z podaniem
ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13280g.

Spacerówkę dobrą kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
13292g.

Kupię pilnie vibrator do
betonu, powierzchnię
lub przyczepny 0,5-1 KW.
Wasilewski, Wąsowo, pow.
nowotomyski. 13395g

Kupię silnik motocyklo-
wy do 200 cm oraz detki
350x135. Tarczyński, Po-
znań, Ratajecka 16 m. 9.
13410g

Kupię nowy motocykl
WFM. Poznań, Fintera 21.
tel. 639-20. 13420g

Nutrie 6-10-tygodniowe
kupię. Kuzdowicz, Po-
znań, Piłkowska, Obornic-
ka 17, tel. 521-97. 13434g

Psa wilka lub owczarka
alaskiego kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13455g.

Zastrzyki B-1 zagraniczne
kupię. Poznań, Fredry 12
m. 1. 13506g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Kupię maszyny do prze-
robu wełny drzewnej. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13339g.

Karoserie DKW metalo-
w, kabriolet „Meister-
klasse” do 700 — kupię.
Spieszne oferty: Dr Lewia
ski, Witkowo, telefon 54,
pow. Gnieźno. 25138p

Saturator i obciążaczke
(napelniaacz butelek) ku-
pię. Oferty z podaniem
ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13280g.

Spacerówkę dobrą kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
13292g.

Kupię pilnie vibrator do
betonu, powierzchnię
lub przyczepny 0,5-1 KW.
Wasilewski, Wąsowo, pow.
nowotomyski. 13395g

Kupię silnik motocyklo-
wy do 200 cm oraz detki
350x135. Tarczyński, Po-
znań, Ratajecka 16 m. 9.
13410g

Kupię nowy motocykl
WFM. Poznań, Fintera 21.
tel. 639-20. 13420g

Nutrie 6-10-tygodniowe
kupię. Kuzdowicz, Po-
znań, Piłkowska, Obornic-
ka 17, tel. 521-97. 13434g

Psa wilka lub owczarka
alaskiego kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13455g.

Zastrzyki B-1 zagraniczne
kupię. Poznań, Fredry 12
m. 1. 13506g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Kupię maszyny do prze-
robu wełny drzewnej. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13339g.

Karoserie DKW metalo-
w, kabriolet „Meister-
klasse” do 700 — kupię.
Spieszne oferty: Dr Lewia
ski, Witkowo, telefon 54,
pow. Gnieźno. 25138p

Saturator i obciążaczke
(napelniaacz butelek) ku-
pię. Oferty z podaniem
ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13280g.

Spacerówkę dobrą kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
13292g.

Kupię pilnie vibrator do
betonu, powierzchnię
lub przyczepny 0,5-1 KW.
Wasilewski, Wąsowo, pow.
nowotomyski. 13395g

Kupię silnik motocyklo-
wy do 200 cm oraz detki
350x135. Tarczyński, Po-
znań, Ratajecka 16 m. 9.
13410g

Kupię nowy motocykl
WFM. Poznań, Fintera 21.
tel. 639-20. 13420g

Nutrie 6-10-tygodniowe
kupię. Kuzdowicz, Po-
znań, Piłkowska, Obornic-
ka 17, tel. 521-97. 13434g

Psa wilka lub owczarka
alaskiego kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13455g.

Zastrzyki B-1 zagraniczne
kupię. Poznań, Fredry 12
m. 1. 13506g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Kupię maszyny do prze-
robu wełny drzewnej. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13339g.

Karoserie DKW metalo-
w, kabriolet „Meister-
klasse” do 700 — kupię.
Spieszne oferty: Dr Lewia
ski, Witkowo, telefon 54,
pow. Gnieźno. 25138p

Saturator i obciążaczke
(napelniaacz butelek) ku-
pię. Oferty z podaniem
ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13280g.

Spacerówkę dobrą kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
13292g.

Kupię pilnie vibrator do
betonu, powierzchnię
lub przyczepny 0,5-1 KW.
Wasilewski, Wąsowo, pow.
nowotomyski. 13395g

Kupię silnik motocyklo-
wy do 200 cm oraz detki
350x135. Tarczyński, Po-
znań, Ratajecka 16 m. 9.
13410g

Kupię nowy motocykl
WFM. Poznań, Fintera 21.
tel. 639-20. 13420g

Nutrie 6-10-tygodniowe
kupię. Kuzdowicz, Po-
znań, Piłkowska, Obornic-
ka 17, tel. 521-97. 13434g

Psa wilka lub owczarka
alaskiego kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13455g.

Zastrzyki B-1 zagraniczne
kupię. Poznań, Fredry 12
m. 1. 13506g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Kupię maszyny do prze-
robu wełny drzewnej. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13339g.

Karoserie DKW metalo-
w, kabriolet „Meister-
klasse” do 700 — kupię.
Spieszne oferty: Dr Lewia
ski, Witkowo, telefon 54,
pow. Gnieźno. 25138p

Saturator i obciążaczke
(napelniaacz butelek) ku-
pię. Oferty z podaniem
ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13280g.

Spacerówkę dobrą kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
13292g.

Kupię pilnie vibrator do
betonu, powierzchnię
lub przyczepny 0,5-1 KW.
Wasilewski, Wąsowo, pow.
nowotomyski. 13395g

Kupię silnik motocyklo-
wy do 200 cm oraz detki
350x135. Tarczyński, Po-
znań, Ratajecka 16 m. 9.
13410g

Kupię nowy motocykl
WFM. Poznań, Fintera 21.
tel. 639-20. 13420g

Nutrie 6-10-tygodniowe
kupię. Kuzdowicz, Po-
znań, Piłkowska, Obornic-
ka 17, tel. 521-97. 13434g

Psa wilka lub owczarka
alaskiego kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13455g.

Zastrzyki B-1 zagraniczne
kupię. Poznań, Fredry 12
m. 1. 13506g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Kupię maszyny do prze-
robu wełny drzewnej. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13339g.

Karoserie DKW metalo-
w, kabriolet „Meister-
klasse” do 700 — kupię.
Spieszne oferty: Dr Lewia
ski, Witkowo, telefon 54,
pow. Gnieźno. 25138p

Saturator i obciążaczke
(napelniaacz butelek) ku-
pię. Oferty z podaniem
ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13280g.

Spacerówkę dobrą kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
13292g.

Kupię pilnie vibrator do
betonu, powierzchnię
lub przyczepny 0,5-1 KW.
Wasilewski, Wąsowo, pow.
nowotomyski. 13395g

Kupię silnik motocyklo-
wy do 200 cm oraz detki
350x135. Tarczyński, Po-
znań, Ratajecka 16 m. 9.
13410g

Kupię nowy motocykl
WFM. Poznań, Fintera 21.
tel. 639-20. 13420g

Nutrie 6-10-tygodniowe
kupię. Kuzdowicz, Po-
znań, Piłkowska, Obornic-
ka 17, tel. 521-97. 13434g

Psa wilka lub owczarka
alaskiego kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13455g.

Zastrzyki B-1 zagraniczne
kupię. Poznań, Fredry 12
m. 1. 13506g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Kupię maszyny do prze-
robu wełny drzewnej. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13339g.

Karoserie DKW metalo-
w, kabriolet „Meister-
klasse” do 700 — kupię.
Spieszne oferty: Dr Lewia
ski, Witkowo, telefon 54,
pow. Gnieźno. 25138p

Saturator i obciążaczke
(napelniaacz butelek) ku-
pię. Oferty z podaniem
ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13280g.

Spacerówkę dobrą kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
13292g.

Kupię pilnie vibrator do
betonu, powierzchnię
lub przyczepny 0,5-1 KW.
Wasilewski, Wąsowo, pow.
nowotomyski. 13395g

Kupię silnik motocyklo-
wy do 200 cm oraz detki
350x135. Tarczyński, Po-
znań, Ratajecka 16 m. 9.
13410g

Kupię nowy motocykl
WFM. Poznań, Fintera 21.
tel. 639-20. 13420g

Nutrie 6-10-tygodniowe
kupię. Kuzdowicz, Po-
znań, Piłkowska, Obornic-
ka 17, tel. 521-97. 13434g

Psa wilka lub owczarka
alaskiego kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13455g.

Zastrzyki B-1 zagraniczne
kupię. Poznań, Fredry 12
m. 1. 13506g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Kupię maszyny do prze-
robu wełny drzewnej. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13339g.

Karoserie DKW metalo-
w, kabriolet „Meister-
klasse” do 700 — kupię.
Spieszne oferty: Dr Lewia
ski, Witkowo, telefon 54,
pow. Gnieźno. 25138p

Saturator i obciążaczke
(napelniaacz butelek) ku-
pię. Oferty z podaniem
ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13280g.

Spacerówkę dobrą kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
13292g.

Kupię pilnie vibrator do
betonu, powierzchnię
lub przyczepny 0,5-1 KW.
Wasilewski, Wąsowo, pow.
nowotomyski. 13395g

Kupię silnik motocyklo-
wy do 200 cm oraz detki
350x135. Tarczyński, Po-
znań, Ratajecka 16 m. 9.
13410g

Kupię nowy motocykl
WFM. Poznań, Fintera 21.
tel. 639-20. 13420g

Nutrie 6-10-tygodniowe
kupię. Kuzdowicz, Po-
znań, Piłkowska, Obornic-
ka 17, tel. 521-97. 13434g

Psa wilka lub owczarka
alaskiego kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13455g.

Zastrzyki B-1 zagraniczne
kupię. Poznań, Fredry 12
m. 1. 13506g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Kupię maszyny do prze-
robu wełny drzewnej. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13339g.

Karoserie DKW metalo-
w, kabriolet „Meister-
klasse” do 700 — kupię.
Spieszne oferty: Dr Lewia
ski, Witkowo, telefon 54,
pow. Gnieźno. 25138p

Saturator i obciążaczke
(napelniaacz butelek) ku-
pię. Oferty z podaniem
ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13280g.

Spacerówkę dobrą kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
13292g.

Kupię pilnie vibrator do
betonu, powierzchnię
lub przyczepny 0,5-1 KW.
Wasilewski, Wąsowo, pow.
nowotomyski. 13395g

Kupię silnik motocyklo-
wy do 200 cm oraz detki
350x135. Tarczyński, Po-
znań, Ratajecka 16 m. 9.
13410g

Kupię nowy motocykl
WFM. Poznań, Fintera 21.
tel. 639-20. 13420g

Nutrie 6-10-tygodniowe
kupię. Kuzdowicz, Po-
znań, Piłkowska, Obornic-
ka 17, tel. 521-97. 13434g

Psa wilka lub owczarka
alaskiego kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13455g.

Zastrzyki B-1 zagraniczne
kupię. Poznań, Fredry 12
m. 1. 13506g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Kupię maszyny do prze-
robu wełny drzewnej. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13339g.

Karoserie DKW metalo-
w, kabriolet „Meister-
klasse” do 700 — kupię.
Spieszne oferty: Dr Lewia
ski, Witkowo, telefon 54,
pow. Gnieźno. 25138p

Saturator i obciążaczke
(napelniaacz butelek) ku-
pię. Oferty z podaniem
ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13280g.

Spacerówkę dobrą kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
13292g.

Kupię pilnie vibrator do
betonu, powierzchnię
lub przyczepny 0,5-1 KW.
Wasilewski, Wąsowo, pow.
nowotomyski. 13395g

Kupię silnik motocyklo-
wy do 200 cm oraz detki
350x135. Tarczyński, Po-
znań, Ratajecka 16 m. 9.
13410g

Kupię nowy motocykl
WFM. Poznań, Fintera 21.
tel. 639-20. 13420g

Nutrie 6-10-tygodniowe
kupię. Kuzdowicz, Po-
znań, Piłkowska, Obornic-
ka 17, tel. 521-97. 13434g

Psa wilka lub owczarka
alaskiego kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13455g.

Zastrzyki B-1 zagraniczne
kupię. Poznań, Fredry 12
m. 1. 13506g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Kupię maszyny do prze-
robu wełny drzewnej. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13339g.

Karoserie DKW metalo-
w, kabriolet „Meister-
klasse” do 700 — kupię.
Spieszne oferty: Dr Lewia
ski, Witkowo, telefon 54,
pow. Gnieźno. 25138p

Saturator i obciążaczke
(napelniaacz butelek) ku-
pię. Oferty z podaniem
ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13280g.

Spacerówkę dobrą kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
13292g.

Kupię pilnie vibrator do
betonu, powierzchnię
lub przyczepny 0,5-1 KW.
Wasilewski, Wąsowo, pow.
nowotomyski. 13395g

Kupię silnik motocyklo-
wy do 200 cm oraz detki
350x135. Tarczyński, Po-
znań, Ratajecka 16 m. 9.
13410g

Kupię nowy motocykl
WFM. Poznań, Fintera 21.
tel. 639-20. 13420g

Nutrie 6-10-tygodniowe
kupię. Kuzdowicz, Po-
znań, Piłkowska, Obornic-
ka 17, tel. 521-97. 13434g

Psa wilka lub owczarka
alaskiego kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13455g.

Zastrzyki B-1 zagraniczne
kupię. Poznań, Fredry 12
m. 1. 13506g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Kupię maszyny do prze-
robu wełny drzewnej. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13339g.

Karoserie DKW metalo-
w, kabriolet „Meister-
klasse” do 700 — kupię.
Spieszne oferty: Dr Lewia
ski, Witkowo, telefon 54,
pow. Gnieźno. 25138p

Saturator i obciążaczke
(napelniaacz butelek) ku-
pię. Oferty z podaniem
ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13280g.

Spacerówkę dobrą kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
13292g.

Kupię pilnie vibrator do
betonu, powierzchnię
lub przyczepny 0,5-1 KW.
Wasilewski, Wąsowo, pow.
nowotomyski. 13395g

Kupię silnik motocyklo-
wy do 200 cm oraz detki
350x135. Tarczyński, Po-
znań, Ratajecka 16 m. 9.
13410g

Kupię nowy motocykl
WFM. Poznań, Fintera 21.
tel. 639-20. 13420g

Nutrie 6-10-tygodniowe
kupię. Kuzdowicz, Po-
znań, Piłkowska, Obornic-
ka 17, tel. 521-97. 13434g

Psa wilka lub owczarka
alaskiego kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13455g.

Zastrzyki B-1 zagraniczne
kupię. Poznań, Fredry 12
m. 1. 13506g

Kupno

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Kupię maszyny do prze-
robu wełny drzewnej. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13339g.

Karoserie DKW metalo-
w, kabriolet „Meister-
klasse” do 700 — kupię.
Spieszne oferty: Dr Lewia
ski, Witkowo, telefon 54,
pow. Gnieźno. 25138p

Saturator i obciążaczke
(napelniaacz butelek) ku-
pię. Oferty z podaniem
ceny Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13280g.

Spacerówkę dobrą kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla